

**Cena prenumeraty.**

z przesyłką:

w Austrii:

rocznie . . . kor. 4.—  
 półrocznie . . . „ 2.—  
 kwartalnie . . . „ 1.—

za granicą:

w Niemczech, w Ameryce,  
 Brazylii i Kanadzie rocznie  
 6 koron, prenumeratę płaci  
 się z góry.

Nieopieczowane reklama-  
 cje w obrębie Austriackim  
 wolną od opłaty pocztowej.

Rękopisów się nie zwraca.  
 Nie przyjmuje się listów  
 nieopłaconych.

Telefonu Nr. 2008, VI.

**P R A W D A**

pismo poświęcone sprawom religijnym, narodowym,  
 politycznym, gospodarskim i rozrywce.

„Jestli Fan nie zbuduje domu, próżno pracowali, którzy go budują.“ Psalm 126.

Wychodzi co sobotę.

Niech Będzie pochwalony Jezus Chrystus!

Prenumeratę  
 oraz wszelkie koresponden-  
 cje nadesłać należy pod adresem

Redakcya „Prawdy“

Kraków, ulica Stolarska L. 6

Biuro redakcyi otwarte co-  
 dziennie, z wyjątkiem świąt  
 i niedziel, od godz. 8—12  
 przed poł. i od 2—8 po poł.

**Ogłoszenia**

za 1 wiersz petytowy jedno-  
 lamowy lub jego miejsca  
 20 hal. Nadsyłanie za wiersz  
 50 hal. Przy kilkorazowym  
 ogłoszaniu odpowiednio rabat

**Reforma wyborcza do Sejmu.**

Późno, bo późno, ale przecież dostaniemy nareszcie reformę wyborczą do sejmu. — Tym razem sejm w piątek, 18-go b. m. odroczony nie zawiódł oczekiwani i zakończył działalność swoją uchwaleniem zasad, na których podstawie ma być opracowana nowa ustawa regulująca wybory posłów do sejmu. Stało się teraz to, co się już dawno stać było powinno, a czemu z uporem i z zaciętością niezwykłą sprzeciwiało się konserwatywne w kraju stronnictwo. Ile to bylibyśmy uniknęli niepokoju, o ile dalej mogło być postąpić załatwianie spraw krajowych. Ale nasza galicyjska konserwa trzymała się jak pijany płotu dawnego systemu i nie chciała popuścić. Nic ci panowie nie zrobili, aby swoje stanowisko w kraju utrwalić, żadnej z ważniejszych spraw nie załatwili, od ludu odosobniali się coraz więcej, ziemi wyzbywali się coraz szybciej, obszary dworskie topniały jak śnieg na wiosnę, ale panowania w kraju wyrzec się nie chcieli. Aż przyszła nareszcie zarówno w sejmie jak w kraju burza taka, że nie było rady, tylko trzeba było ustąpić.

Konserwatywna prawica chciała zepchnąć reformę wyborczą aż na koniec obecnej kadencji i przeprowadzić ją dopiero za cztery lata. Ale wobec postawy innych stronnictw i wobec opinii całego kraju musiała zrzec się swoich zamiarów. Widząc, że reforma przyjść musi, postanowili konserwatyści ratować co się da, a więc przynajmniej system kuryalny i swoich 44 mandatów z większej własności. W ratowaniu kuryi pomógł im rząd, który oświadczył, że na ich zniesienie się nie zgodzi, co się tyczy zaś mandatów z większej własności, to zachowanie obecnej ich liczby postawili jako warunek zgodzenia się na reformę wogóle. Kto zna upór, ciąsnotę i sobkostwo szczególnie konserwatystów podolskich, ten z góry mógł wiedzieć, że na tym punkcie oni nie ustąpią. Pomimo więc, że zachowanie w całości 44 mandatów większej własności jest wielką dla innych w rstw ludności krzywdą, pomimo, że jest to krzycząca niesprawiedliwość, jeżeli się zważy, że liczba głosujących w kuryi większej własności spadła od lat 50 niemal do połowy, to jednak inne stronnictwa zgodziły się na to ustę-

stwo i w taki dopiero sposób istotnie reformę umożliwiły. Niechaj więc prawica sejmowa nie chlubi się i nie popisuje swoimi okolo reformy wyborczej zasługami. Zasługę mają inne stronnictwa, które okazały tyle zmysłu politycznego i tyle zaparcia się siebie, iż się na przywilej dla większej własności zgodziły, wbrew własnemu przekonaniu, tudzież z obrazą zasad sprawiedliwości społecznej.

Reforma wyborcza, jaką w najbliższym czasie na podstawie uchwały sejmu otrzymamy, nie będzie reformą taką, jaką by sobie życzyć należało, będzie to reforma połatana, nieodpowiadająca ani dzisiejszym potrzebom, ani dzisiejszemu stopniowi rozwoju ludności. Pierwszym jej i największym błędem będzie zatrzymanie systemu kuryalnego, drugim niesprawiedliwe zachowanie liczby posłów z większej własności, a pomnożenie liczby posłów z kuryi żydowskiej, czyli z izb handlowych z 3 na 5.

Jednakże pomimo tych wad będzie nowa ustawa wyborcza stanowiła ogromny krok na drodze postępu, dlatego należy ją powitać jako zapowiedź lepszej przyszłości.

Najważniejszą w nowej ustawie zdobyczą będzie głosowanie bezpośrednio, tajne i powszechne. Raz nareszcie skończy się z tą hańbą i z tym podziałem wyborców na wyborców pierwszej i drugiej klasy. Teraz każdy będzie wybierał wprost bez pełnomocników czyli z każdej gminy do głosowania wybieranych wyborców. Głosowanie zaś będzie tajne, tak, że nikt nie będzie mógł drugiego kontrolować i za głosowanie takie lub inne prześladować. Uzyska też ludność wiejska także powszechność głosowania, każdy pełnoletni obywatel, mający prawo wyboru do Rady państwa, będzie miał także głos przy wyborach do sejmu. Przyznanie drugiego głosu płacącym podatki nie zaszkodzi, skoro bowiem każdy płacący choćby najdrobniejszy podatek będzie miał dwa głosy, każdy więc posiadacz choćby najdrobniejszego kawałka ziemi będzie tu zaliczony, z jednym głosem pozostaną tylko parobcy i młodzież robotnicza. Ważną też ogromnie jest zdobyczą, że nowa ustawa nie narzuci naszej wiejskiej ludności kuryi powszechnej. Byłoby to rzucenie wsi na pastwę socjalistycznych agitacji. Przy olbrzymich zaś w takiej kuryi powszechnej okręgach wychodziliby z nich niewątpli-

wie prawie sami socjaliści. W taki sposób mógłby socjalizm, wyrzucony ze wsi przy wyborach do Rady państwa, usadzić się tam przy wyborach do sejmu.

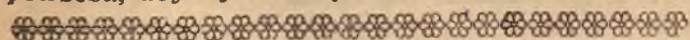
Natomiast kurya powszechna w miastach jest wskazana. Nasze miasta były w ordynacji wyborczej do sejmu bardzo pokrzywdzone, teraz uzyskają 18 mandatów więcej. Z kuryi powszechnej wyjdą niewątpliwie po miastach socjaliści. Ale to nie szkodzi. Niech nasi panowie z prawicy posłuchają, co im socjaliści do uszu wrzeszczą, będą, może wówczas przecież się opamiętają i o jakimś zbliżeniu się do ludu pomyślą. Skoro lud katolicki nie może wybić im z głowy obszarów dworskich, nie może skłonić ich do zjednoczenia się z gminą dla wspólnej pracy na chwałę Boga i dla dobra polskiego narodu, to może socjaliści to potrafią, skoro zaczną rąbać po swojemu. Zresztą być może, że z kuryi powszechnej po miastach zaczną wychodzić posłowie chrześcijańsko-demokratyczni i że utworzenie takiej kuryi stanie się podniętą do wskrzeszenia u nas wielkiego chrześcijańsko-demokratycznego stronnictwa, jakim było i jest nasze polskie centrum ludowe.

To są najważniejsze dodatnie strony przyszłej ustawy wyborczej. Mamy więc prawo dowodzić, że będzie ona pomimo swoich wad znacznym postępem. Liczba posłów w sejmie zwiększy się o 31, wejdą niewątpliwie do sejmu siły nowe i świeże. Ponieważ pośredniość i jawność odpadnie, rząd przeto nie będzie już miał takiego wpływu na wybory, jaki ma teraz. Żandarm i starosta nie będą mogli ludzi zmuszać do oddawania głosów po myśli rządu. Życie też polityczne będzie mogło rozwijać się o wiele swobodniej.

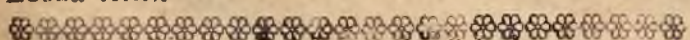
Miejmy nadzieję, że nowy sejm będzie o wiele lepiej usposobiony do podjęcia w kraju wielkich, a tak dawno oczekiwanych reform jak n. p. reforma gminna, organizacja stanu rolniczego, porozumienie z Rusinami i t. d.

Ponieważ komisya dla reformy wyborczej wybrała już referentem prezesa Koła polskiego w Wiedniu Głabińskiego, jest przeto nadzieja, że ustawa przyjdzie wkrótce do skutku i że nowy sejm zbierze się już w jesieni roku przyszłego.

Jedyna obawa, jaka zachodzi, dotyczy stanowiska Rusinów. Polacy nie mogą przyznać im tego wszystkiego, czego żądają, może więc Rusini będą próbowali niedopuszczyć do uchwalenia ustawy. Trzeba jednak mieć nadzieję, że zwycięży u Rusinów zmysł polityczny i wzgląd na własny interes. Nowa ustawa bowiem da im znacznie więcej, aniżeli mają obecnie. Skoro zaś staną się w sejmie stronnictwem silniejszym, to będą też mogli znacznie więcej dla siebie uzyskać. Obecnie przekonali się Rusini, że są bezsilni i że Polacy nic na sobie wymusić nie pozwolą, może więc rozumieją, że nie siłą i przemocą, ale tylko w drodze spokojnego porozumienia potrafią coś dla siebie uzyskać, aby zaś porozumienie mogło wypaść dla nich korzystnie, potrzeba, aby byli w sejmie liczniejsi.



„Obowiązkiem jest katolików wszystkie gazety katolickie usilnie popierać“. (Słowa z listu Ojca św. Leona XIII).



## Ze Sejmu we Lwowie.

(List ten, niestety, spóźnił się do numeru poprzedniego „Prawdy“; podajemy go w numerze niniejszym, a za to czytelnicy będą mieli sprawozdanie z ostatnich posiedzeń Sejmu w jednym ciągu, co im ułatwi rozpatrzenie się w sprawach sejmowych, Redakcya.)

Począwszy od środy 9 b. m. odbywały się posiedzenia Sejmu codziennie z wyjątkiem niedzieli. Na wszystkich posiedzeniach zajmowano się wyłącznie budżetem ... przy towarzyszeniu hajdamackiej muzyki.

### Posiedzenie w środę, 9-go b. m.

zaczęło się spokojnie. Rusini wnieśli jak zwykle protest przeciw ważności posiedzenia, zaś Lewicki domagał się przerwania rozprawy budżetowej, apelował zarówno do marszałka jak do namiestnika, aby to spowodowali. Ponieważ jednak marszałek oświadczył, że tego uczynić nie może ze względu na ważność budżetu dla całego kraju, tudzież ze względu na fakt, że się Rusinom żadna nie dzieje krzywda, przystąpiono więc do porządku dziennego. Skoro jednak marszałek dał głos pos. Górskiemu, a ten zaczął przemawiać, natychmiast rozpoczęła się dzika muzyka. Mowa Górskiego zawierała wiele rzeczy rozumnych. O reformie wyborczej wyraził się, że ona do skutku przyjść musi. Rusini jednak aby ją wymusić, złą obrali drogę. W sobotę zdawało się, że porozumienie polsko-ruskie przyjdzie do skutku, tymczasem posłowie ruscy ulegają groźbom z zewnątrz; niedzielny zjazd mężów zawnia nakazał posłom obstrukcyę, oni zaś mają tak małą samodzielność, że się temu oprzeć nie mogą. Mówiąc o budżecie, poruszył poseł Górski sprawę drożyzny. Powody drożyzny mięsa słusznie upatruje w zaniedbaniu pastwisk i w wywozie siana. Gdyby w kraju było więcej paszy, to byłoby i więcej bydła, a wówczas mięso nie byłoby takie drogie. Tak jak poprawa pastwisk tak niemniej ważną jest poprawa lasów i zalesień, od czego zależy ochrona od wylewów, ale i to nie postępuje. Co do kanaków, to w matematyce ministra skarbu wchodzić nie myśli, ale ustawa sankcyonowana musi być wykonana. W końcu omawiał jeszcze szereg zadań na polu przemysłu; wskazywał, że bank przemysłowy być powinien. W czasie mowy Górskiego muzykanci hajdamaccy cokolwiek zwolnili. Z daleka nie można było wprawdzie wiele słyszeć, ale kto stał blisko trybuny, mógł sobie dokładnie cały tok mowy zapamiętać.

Po Górskim zabrał głos Ukrainiec Lewicki. W tej chwili muzyka ustała. Lewicki mówił znowu o gnębieniu i niszczeniu narodu ruskiego. Rusini bronili się w trzech kierunkach, jeden kierunek spoglądał ku Rosji, drugi kierunek chciał zgody i porozumienia z Polakami (Ławrowski, Kaczala), trzeci kierunek prosił do życia Kazimierz Badeni, wytworzywszy Młodorusinów. To wszystko skutku nie odniosło, teraz my Rusini się ochłapani nie zadowolimy, żądamy pełnej autonomii narodowej.

Tu cytuję mowę ustępy z broszury wydanej w Krakowie p. t. „Psychologia obecnego sejmu galicyjskiego“, a napisanej przez Polonusa. Oczywiście przytoczył Lewicki z tej broszury tylko te ustępy, które jemu dogadzały, tego zaś co Polonus napisał w swojej broszurze o Rusmach, tego wcale nie przytoczył. Ponieważ jednak ową broszurę wszyscy posłowie otrzymali, a więc Lewickiemu nie na wiele mogło się przydać wyzyskiwanie jej na swoją korzyść. W brosurze Polonusa wszystkie stronnictwa, a więc i Rusini dostali to, co im się należało. Przyznał na-

stępnie Lewicki, że w sprawie reformy wyborczej poczynili Polacy Rusinom drobne ustępstwa. Zgodzili się na 2 Rusinów w wydziale krajowym, na 8 członków, zgodzili się na klucz narodowy przy wyborach do komisji i do instytucji krajowych, ale to wszystko jest za mało. Rusinom należy się, zdaniem Lewickiego,  $\frac{1}{3}$  posłów, „musimy być pewni, że nic się tu nie będzie działo bez nas i przeciwko nam”. Skoro przeszedł Lewicki do spraw szkolnych, zawołał Skwarko: To nie ma związku z reformą wyborczą i zaczął gwizdać, po nim Pietruszewicz zawołał także „lepiej gwizdać”, i tak muzyka zaczęła się na dobre, pomimo że mówił Rusin. Lewicki widząc, a raczej słysząc, na co się zanosi, prosił o pozwolenie dokończenia mowy na następnym posiedzeniu. Marszałek zgodził się na to, a stwierdziwszy, że posiedzenie trwało przeszło pięć godzin, zamknął je. Następne posiedzenie odbyło się w

w czwartek, 10-go b. m.

Pierwszy przemawiał w dalszym ciągu Lewicki, a towarzyszyła mu wspaniała muzyka jego druhów — Słychać trabki, gwizdawki, dżwonki, tamtam i coś tam jeszcze. W sali robi się hałas nie do opisania, błony w uszach o mało nie pekają. Trwało to do 12 w południe, o tej godzinie muzyka nagle ucichła, zaczął bowiem Lewicki mówić o reformie wyborczej, stwierdzając, że do zgody z Polakami nie przyszło, bo ci ostatni nie chcą zgodzić się na procentowy rozdział mandatów.

Po Lewickim zabrał głos Doliński, a muzyka zaczęła się na nowo.

Doliński należy do demokratów, mówił więc głównie o zaniedbaniu miast. Wysokie taryfy kolejowe przynoszą miastom ogromne szkody. Przyczyną drożyny mieszkań, jest ogromny podatek czynszowo-domowy, wynoszący więcej niż 56 procent od dochodu, brutto. Drożyna środków żywności jest po miastach teraz tak wielka, że robotnik zarabiający teraz 3 razy tyle niż przed dwoma laty, pomimo tego znajduje się w położeniu o wiele gorszym. Narzeka dalej mówca na lekceważenie interesów miast, zarówno przez rząd centralny jak i krajowy, szczególnie na polu szkolnictwa — kończy Doliński mowę tem, że nie można się dziwić, skoro miasta nie znalazły dotąd należytej opieki w sejmie, muszą domagać się z całym naciskiem powiększenia liczby swoich zastępców.

Po mowie Dolińskiego stwierdzał znowu marszałek, że posiedzenie trwało przeszło 5 godzin i zamknął je. Na to zawołał Staruch: Reforma wyborcza. A marszałek odpowiada z miejsca: Będzie i reforma, tylko trochę później.

Następne posiedzenie naznaczył marszałek na

piątek, 11-go b. m.

Rozpoczęło się ono od zwykłych protestów Rusinów, między innymi zaczął Skwarko stenograficzne protokoły, twierdząc, że są niedokładne, gdyż nie oddają muzyki ukraińskiej. Odpowiedział mu marszałek i dał głos posłowi Witosowi ze stronnictwa Ludowców. Posłowie spodziewali się na ten dzień czegoś nowego, zgola niezwyklego, widzieli bowiem jak poseł Tymko Staruch, wchodząc do sejmu, dźwigał z trudem wielkim jakiś ogromny przedmiot pod płaszczem ukryty. Wyglądało to tak, jak gdyby to była jakaś wielka balija do prania. Niektórzy zaczęli się domyślać, że Rusini zaczną przed trybuną marszałka pracować z wielkim hałasem swoją brudną bieliznę, wówczas daleko kto wie czy posłowie byliby w sali wytrzymałi, łatwiej bowiem zniosą uszy niejedno aniżeli

nos. Na szczęście okazało się, że to nie była balija do prania, ale olbrzymie tam-tam zabrane przez Moskalki w Pekinie Chińczykom. Jakiś „brat” Rosyanin darował ten instrument Drowi Dudykiewiczowi, ten zaś wypożyczył go Staruchowi. Na instrumentcie tym poczęte Staruszysko grubo jednakże się zawiódł. Okazało się, że to nowe tam-tam ma głos bardzo piękny i miły o niskim brzmieniu i że zagłusza świstawki, grzechotki i trabki całkowicie, tak, że kto stał blisko trybuny, mógł słuchać mówcę bez wysiłku, uroczyste zaś brzmienie chińskiego tam-tam wprowadzało słuchacza w nastrój poważny.

Pomimo tego byłoby może przyszło do awantur, gdyż Rusini widząc swoje niepowodzenie, byli silnie podrażnieni.

Staruch zasiadł obok ks. Stojalowskiego i zaczął bębnić mu nad uchem, co zniecierpliwilo tego ostatniego tak, że mu instrument wyrwał i rzucił.

Przyszło potem znowu do sprzeczki między Skwarką a Ciuchcińskim i innymi polskimi posłami. Zaplanowali oni jednak nad sobą, tak że do awantury nie przyszło.

Tymczasem poseł Witos przemawiał przez blisko pięć godzin, tak że jego mowa zapełniła całe posiedzenie.

Pod względem treści zawierała mowa posła Witosza bardzo wiele uwag takich, których nie godzi się pominąć milczeniem. Witos jest ludowcem, ja do przyjaćciół tego stronnictwa nie należę, mam jednak to przekonanie, że każdemu należy oddać sprawiedliwość. Słusznie wytknął prawicy Witos, że pozostawienie kurii wielkiej własności, jest kopaniem przepaści między warstwami społecznymi; z jednej strony wołacie „wielcy i mali rolnicy łączcie się”, a z drugiej utrwalacie znowu na długo rozdział. Konserwatyści powołują się na zdobycze swoich 50-letnich rządów, ale to jest fakt, że najważniejsze żądania kraju nie są spełnione, a Galicya ze wszystkich krajów traktowana najgorzej. Rzeki nieuregulowane, i emiosło w upadku, szkoły przeważnie w lokalach ciasnych i dymnych, ludowi wiedza w szkole udzielana, już nie wystarcza, życie chłopca coraz trudniejsze. Emigracja podniosła chłopca materialnie, tymczasem jej właśnie stawia się przeszkody. Do zniesienia propinacji wielkie przywiązywano nadzieje, tymczasem wszystko pozostaje po dawnemu. Będzie ciekawe, jak ci jasnie oświeceni, jasnie wielmożni staną za szynkwasem.

Poruszył potem Witos wiele innych jeszcze rzeczy ważnych, a mianowicie sprawę kanałów, taniego kredytu dla włościan i t. d. Krótko mówiąc, cała mowa Witosza była sumiennem roważeniem wszystkiego, co naszemu włościaninowi dolega. — Marszałek stwierdziwszy znowu, że posiedzenie trwało przeszło pięć godzin, wyznaczył następane na

sobotę, 12-go b. m.

Jak zwykle po protestach Rusinów i oświadczeniach Polaków przyszło do dalszego ciągu obrad nad budżetem. Pierwszy zabrał głos właściciel browaru w Okocimie Götz - Okocimski, w tej samej chwili zaś zagrała znowu hajdamacka muzyka. Götz mówił o tem, co jego dotyczy, tj. o przemyśle browarniczym, po nim zaś zabrał głos żyd Landau i oświadczył się przeciw budżetowi.

Landau wywodził żale na ucisk żydów i brak równouprawnienia. Ucisk istotnie jest, ale nie żydów, lecz ludu chrześcijańskiego przez żydów. Równouprawnienia także nie ma, ale nie ma go dla chrześcijan; dowodem najlepszym rozdawnictwo koncesyi szynkarckich: przeszło 7 tysięcy otrzymali żydzi, 1300 chrze-

ścianie, to ma być równouprawnienie. Zresztą, co tu dużo gadać, jeżeli żydzi czują się pokrzywdzeni, to niech się wynoszą, czy my ich może za poły od hałatów trzymamy? Ale nie, wcale nie, jeszcze im powiemy: Szczęśliwa droga. Niestety żydom wszyskiego mało, oni chcą panowania, prawa do bezwzględnego wyzysku.

Po mowie Landaua zabrał głos Zamoyski, mówił głównie o sprawach przemysłowych i o zadaniach banku przemysłowego. Po jego mowie, wygłoszonej przy towarzyszeniu ruskiej muzyki, marszałek posiedzenie zamknął, naznaczając dalsze na poniedziałek.

Przerwałem moje ostatnie sprawozdanie na posiedzeniu sobotniem. Następne odbyło się zaraz w **poniedziałek 14 b. m.**

z tym samym porządkiem dziennym i przy towarzyszeniu ciągle tej samej hajdamackiej muzyki. Rozpoczęła się ona natychmiast, skoro tylko zabrał głos poseł Battaglia. Przedtem żalił się jeszcze Tymcio Staruch, że nie mógł dostać biletów na galerję dla swoich krewnych, którzy pragnęli z góry przypatrzyć się bohaterskim czynom swojego krewniaka.

Battaglia mówił blisko przez pięć godzin i poruszył wszelkie możliwe sprawy. Po ogólnym wstępie politycznym, mówił najpierw o reorganizacji kolei państwowych, potem wspominał o sprawie rzekomego pobicia ruskiego dziecka przez nauczyciela w Żulinie i zażądał, aby namiestnik raz narazem podał do wiadomości Sejmu, wynik dochodzeń. Najciekawszą jednak z mowy Battaglii była krytyka Banku krajowego. Wykazał on, że bank krajowy nie stoi na tej wysokości, na jakiej stać powinien i nie spełnia tego, czego kraj ma prawo domagać się od niego. Widocznie spoczywa naczelny zarząd w rękach nieudolnych. Tym razem rozprawy nad Bankiem, skutkiem muzyki ukraińskiej odpadły, a Bank może mówić o szczęściu, albowiem bez słowa krytyki otrzymał absoltoryum.

Po pięciogodzinnej blisko mowie Battaglii, marszałek zamknął posiedzenie, naznaczając następne **na wtorek 15 b. m.**

Po zwykłych protestach ze strony Rusinów, rozpoczął się w dalszym ciągu obrady budżetowe. Przemawiał poseł z prawicy konserwatywnej Hupka. Mowa jego była jedną z najciekawszych w całej rozprawie budżetowej i zawierała wiele rozumnych i trafnych wywodów. Mówił Hupka najpierw o włościach rentowych i o błędnem pojmowaniu ich znaczenia przez lud. Włości rentowe nie są jednym więcej sposobem uzyskania taniej a dużej pożyczki, lecz mają za zadanie, tworzenie i utrzymywanie gospodarstw rolniczych, opartych na zdrowych podstawach. Mówca domagał się wydania popularnej broszury o włościach rentowych, któraby przestrzegała przed lekkomyślnem zakupowaniem gruntów w nadziei uzyskania rentowej pożyczki. — W dalszym ciągu omawiał Hupka sprawę zawodowej organizacyi rolniczej, tudzież sprawę traktatów handlowych i domagał się całkiem słusznie organizacyi przymusowej. Jeżeli w Austrii dolnej i w Czechach mogły ustalić się wśród rolników zapatrywania, że istniejące dobrowolne

stowarzyszenia nie wystarczą, choć liczą one tam dziesiątki tysięcy członków, to cóż dopiero mówić o rolnictwie w Galicyi. Hupka zakończył swoją mowę polemiką z ks. Stojałowskim o polskie Towarzystwo Emigracyjne.

Po Hupce zabrał głos wice-prezydent rady szkolnej Dembowski w celu przedstawienia sprawy żulińskiej. Skoro Dembowski zaczął przemawiać, odezwały się wycia ze strony Rusinów. Nie przeszkodziło to jednak wcale Dembowskiemu w ścisłe rzeczowem sprawie przedstawieniu.

Po Dembowskim przemawiał ludowiec Wasung, poczem zabrał głos Brunicki i poruszył sprawę, na którą u nas mało zwraca się uwagi tj. ochronę różnych zwierząt, roślin bardzo cennych i rzadkich, które giną powoli całkiem, skutkiem tępienia. Po tej mowie marszałek stwierdził, że posiedzenie trwało przeszło pięć godzin i zamknął je. Przedtem zaś Kozłowski zapytał jeszcze marszałka, co się dzieje ze sprawą dróg wodnych i kiedy stanie na porządku dziennym, byłoby bowiem poniżeniem powagi tego Sejmu, gdyby ani Sejm, ani Koło Polskie uchwały w tej sprawie nie powzięły.

Ostatnie posiedzenie budżetowe odbyło się

**w środę 16 b. m.**

Po zwykłych wstępnych formalnościach i jak zawsze przy towarzyszeniu muzyki hajdamackiej, zabrał głos poseł z lewicy demokratycznej Bandrowski. Omawiał sprawy szkolne i krytykował przeważnie słusznie zarząd szkolny. Ogólne wrażenie szkolnictwa ludowego nie jest pocieszające, mówił Bandrowski. Nawet sprawozdawca budżetu wspomina o licznych niedomaganiach naszego szkolnictwa, o niepomyślnych wynikach nauki religii, o brakach nauki dopełniającej, o brakach w nauce czytania i pisanja, tudzież o zbyt słabem utwierdzeniu owoców nauki szkolnej. Nadzieje przywiązywane przez ogół do szkoły ludowej, zostały zawiedzione. Także stan naszych szkół średnich nie jest zbyt pomyślny.

Po Bandrowskim przemawiał konserwatysta Pilat i polemizował z Wasungiem, poczem przyszedł do głosu Starzyński. Mówił on o trudnościach galicyjskiego budżetu, fundusz propinacyjny zużyty cały, a na rok następny, pomimo nowych dochodów z opłat szynkarskich i od piwa, mamy deficyt 2.860.000 koron. Należy więc koniecznie pomyśleć o przywróceniu równowagi i o jakimś nowym dochodzie. Tu rząd powinien krajowi przyjść z pomocą. Starzyński skończył wezwaniem do Rusinów, aby się z Polakami połączyli do walki z centralizmem. Nie żądajcie od nas — mówił Starzyński — abyśmy uważali Galicyę za coś innego, niż za jednolitą całość, w której jest miejsce i dla Rusina i dla Polaka, za część ziemi, która oderwana od Polski a przyłączona do Austrii, stanowi tu pewną historyczno-polityczną całość, na mocy swej dziejowej przeszłości." Po Starzyńskim przemawiał jeszcze Maryewski, burmistrz z Podgórze w sprawach szpitali i kanałów, poczem marszałek Bandeni stwierdził, że rozprawy budżetowe odbywały się na ośmiu posiedzeniach, które trwały ponad pięć godzin a więc w myśl § 18 regulaminu sejmowego rozprawa zostaje zamknięta. Marszałek poddaje skutkiem tego cały budżet, ustawę finansową pod głosowanie. W głosowaniu przyjęto wszystkiemi

głosami posłów polskich pozycje dochodów i wydatków w drugim i trzecim czytaniu, tudzież ustawę finansową. Rusini protestowali, wyprawiali wrzaski, ale bez skutku. Tak więc okazało się, że cała muzyka, wszystkie awantury na nic się nie przydały.

**Piątek, 18-go b. m.**

Nareszcie nadszedł dzień ostatecznego sejmowego posiedzenia, na którym miały być uchwalone zasady reformy wyborczej. Posiedzenie naznaczone na godz. 10 rano zaczęło się jednak dopiero o trzy kwadransy na drugą, tak długo bowiem toczyły się narady stronnictw. Rusini grozili jakąś wielką awanturą, w końcu jednak większość polska ułatwiła im wycofanie się z obstrukcyi, tak że przebieg posiedzenia był względnie spokojny. Jako referent przemawiał Rutowski. Wszystkie stronnictwa złożyły przez usta swoich przewodniczących oświadczenia, Rusini protestowali, ale spokojnie. W końcu uchwalił sejm następującą rezolucję:

„Sejm poleca komisji reformy wyborczej, ażeby w porozumieniu z Wydziałem krajowym na tle zasad w rezolucyi komisyjnej zawartych, które nie przesadzają rozdziału mandatów między obce narodowości i po dokładnem rozpatrzeniu wszystkich szczegółowych wniosków i poprawek w komisji postawionych wypracowała sejmową ordynacyę wyborczą i projekt jej na najbliższej sesji sejmowej przedłożyła“.

Uchwalono również drugą rezolucyę, wzywającą rząd, aby bezwzględnie po uchwaleniu projektu reformy przez komisyę nieustającą zwołał osobną sesyę sejmową.

Po uchwaleniu tych rezolucyi zabrał głos namiestnik i oświadczył, że na mocy najwyższego upoważnienia sejm odracza.

Na zakończenie przemówił jeszcze marszałek w sposób łagodzący i uspakajający. Posłowie polscy zaś następnie osobno się zebrałi i marszałkowi podziękowali za jego prawdziwie ciężki trud i pracę, tudzież za dowody wielkiej energii i przytomności umysłu, skutkiem czego uratował honor tego jedynego polskiego parlamentu.

O reformie wyborczej nie piszę, gdyż o tem pewno napiszecie osobno.

## Śp. ks. prałat Piotr Wawrzyniak

(um. 10. listopada rb. w Poznaniu.)

W całej Polsce znanem było nazwisko księdza Wawrzyniaka, który jako Patron Spółek Zarobkowych na zabór pruski niespożyte dla społeczeństwa polskiego położył usługi. To też zgon ś. p. ks. prałata Wawrzyniaka, który nastąpił nagle w dniu 10 listopada, wywołał tak w mieście Poznaniu, jak i w całym dalszym naszym społeczeństwie ogromne, bolesne wrażenie i żal wielki. We wszystkich kołach naszego społeczeństwa odczuwają, że jest to strata nadzwyczajna, w ostatnich dziesiątkach lat bodaj największa, a tem okropniejsza, że tak niespodziewanie nastąpiła.

Ś. p. ks. prałat Piotr Wawrzyniak urodził się w r. 1849 we Wyrzece w powiecie kościańskim z rodziców włościan. Ukończywszy w roku 1868

gimnazjum w Śremie, wstąpił do seminarium duchownego w Poznaniu. Dalsze studia odbywał w akademii duchownej w Monasterze we Westfalii, gdzie uzyskał stopień licencyata św. teologii. Wyświęcony w r. 1872 na kapłana, pełnił obowiązki mansjonarza i przez czas jakiś nauczyciela religii przy gimnazjum w Śremie. W r. 1898 powołała go władza duchowna na probostwo w Mogilnie; w roku 1897 otrzymał od Ojca św. tytuł szambelana. Od r. 1893 do 1898 był posłem do sejmiku pruskiego.

Działalność ks. Wawrzyniaka na polu gospodarczem rozpoczęła się w r. 1873, w którym założył w Śremie Bank Ludowy i dyrektorem tego banku był przez lat 28. W r. 1881 powołano go do komitetu spółek, w r. 1882 został wicepatronem, a w r. 1891, po śmierci ś. p. ks. Szamarzewskiego,



patronem spółek zarobkowych i gospodarczych we Wielkiem Księstwie Poznańskim i Prusach Zachodnich, który to urząd pełnił aż do końca życia. W r. 1906 założył Związek ekonomiczny dla duchowieństwa archidiecezyi gnieźnieńsko-poznańskiej pod nazwą „Unitas“. Ostatniem dziełem ś. p. ks. prałata było założenie „Domu zdrowia“ dla duchownych polskich w Zakopanem.

Gdy w r. 1891 został ks. prałat Wawrzyniak patronem spółek, rozwinął na tem stanowisku zadziwiająca działalność. Gdy obejmował to stanowisko, liczone w Poznańskim po 30 latach pracy, zaledwie 76 spółek, obecnie jest ich 248; wówczas majątek własny spółek wynosił niecałe 3 miliony marek, dziś wynosi 22 miliony marek; wówczas suma wkładek dochodziła do 17½ milionów, dziś do 177½ milionów; fundusze rezerwowe wynosiły 1½ miliona, dziś blisko 11 milionów marek.

Ten rozwój spółek zarobkowych polskich podziwiali nieraz sami Niemcy, wzywając o nim nawet wykłady publiczne, a hakatyści nieraz zachęcali swych ziomków do naśladowania Polaków, którzy się na polu zarobkowym tak świetnie organizują, mężnieją i dorabiają się. Uchodził też ks. prałat Wawrzyniak za powagę właśnie na tem polu pracy społecznej. Sumienna i gorliwa praca, długoletnie doświadczenia oraz wrodzone wielkie zdolności uczyniły ks. prałata Wawrzyniaka pierwszorzędnym znawcą w tej rozległej a ważnej dziedzinie życia społecznego.

A poza działalnością na polu spółek zarobkowych był ks. prałat Wawrzyniak także czynnym w innych jeszcze dziedzinach życia publicznego, miał w społeczeństwie polskim tytuły i godności wysokie, pracował naprzykład w komitetach wyborczych, w Towarzystwie przyjaciół nauk, w zarządzie Związku towarzystw robotniczych i w różnych innych organizacjach, ale najważniejsza, największa, najpożyteczniejsza i w największe zasługi obfitująca działalność jego była właśnie na polu spółek zarobkowych, gdzie pracował jako patron tychże spółek, i z tym też tytułem imię jego przejdzie do historii narodu jako jednego z najzasłużeńszych kapłanów-obywateli.

Cześć jego pamięci na ziemi — a w niebie niech Bóg łaskawy przyjąć raczy do swej chwały tego wielkiego pracownika.

## Co słyhać w świecie?

### SPRAWY KOŚCIELNE.

= Choroba księcia-biskupa krakowskiego ks. kardynała Puzyry jest poważna i nie po wala choremu opuszczać łóżka. Chory jest przytomny i przyjmuje codziennie Komunię św. Do pałacu biskupiego nadchodzą liczne zapytania o zdrowie ks. kardynała. Nadszedł także telegram od ministra oświaty hr. Stürgkha. — Z prywatnej strony donoszą, że ks. kardynał mówi z wielką trudnością z powodu ogólnego osłabienia.

= (Akademia śpiewu kościelnego.) Od stycznia 1911 powstanie w Rzymie Akademia dla śpiewu kościelnego na wzór podobnej szkoły ratybońskiej w Bawarii. Główne zasługi około powstania nowej szkoły przypadają Jezuitce O. de Santi, który jest generalnym prezydentem włoskiego stowarzyszenia św. Cecylii.

### SPRAWY POLSKIE.

= Gazety żydowskie, drukowane w żargonie żydowskim, mnożą się we Warszawie. Świeżo ukazała się we Warszawie nowa codzienna gazeta żargonowa. Liczba gazet żargonowych dorównuje już prawie liczbie gazet polskich.

— Uwieszony w Piotrkowie Paulin O. Izidor Starzewski, nadesłał w tych dniach na ręce przeora na Jasnej Górze O. J. Welonńskiego list z więzienia. W liście tym Izidor Starzewski ubolewa nad swoim położeniem, stara się dowiedzieć, że dał się powodować Damazemu, czego dziś mocno żałuje, wreszcie prosi o nadesłanie mu do więzienia pieniędzy. W końcu prosi przeora o przebaczenie. — Były przeor Rejman powtórnie zapadł na chorobę i już kilka dni nie wychodzi z celi i nie odprawia Mszy św. — Komisarz

duchowny ks. Michałski w dalszym ciągu zarządza zakrystyą i przyjmuje ofiary, wewnętrzne zaś rzędy klasztorem sprawuje przeor O. J. Welonński. — Pozostający chwilowo w klasztorze do czasu zatwierdzenia przez władze gubernialne ks. Stefan Zawadzki, były przeor Karmelitów, wskutek rozporządzenia władz administracyjnych opuścił klasztor.

### PORTUGALIA.

= (Republika w niebezpieczeństwie.) Londyńskie dzienniki donoszą, że sam rządy w Portugalii jest krytyczny i istnieniu Rzeczypospolitej grozi niebezpieczeństwo. W Lizbonie i innych miastach wybuchły wielkie bezrobocie, które ogarnęły mianowicie koleje, tramwaje i stalki parowe. Być może, że wskutek rozruchów strejkowych, skierowanych przeciw nowemu rządowi, republika zostanie obalona. — Dalej donoszą z Lizbony: Mrożą się coraz bardziej oznaki, że następstwem przewrotu politycznego w Portugalii będzie wielki ruch robotniczy. Portugalia znajduje się w przededniu strejku generalnego. Po załagodzeniu kilku drobniejszych strejków zawiesili pracę robotnicy wielkich młynów. Strejk służby tramwajowej trwa w dalszym ciągu. Zachodzą obawy, że za przykładem ich pójdą robotnicy gązowi i inni.

### BELGIA.

= Królowa belgijska zachorowała niebezpiecznie, najprzód na influencę, a potem na zapalenie oskrzeli i oplucnej. Stan chorej jest bardzo poważny.

## Poradnik dla pytających.

Kto pyta — nie błądzi.

Panu Antoniemu Pa. w Ameryce (Chicago): Ponieważ w liście swoim wraz ze zapytaniem przysłał nam Pan papier sądowy, który jest dokumentem, dlatego prosimy o przesłanie nam dokładniejszego (i wyraźnego) adresu i o załączenie marek na odpowiedź, bo list nieopłacony o niedokładnym adresie mógłby zaginać.

Panu Józefowi L. w Koconlu. Niniejszem ogłaszamy Panu wzór na podanie (o które nas Pan prosił), do Dyrekcyi poczt i telegrafów o wyznaczenie posłańca (listonosza), dla odnośnych wsi:

Świetna e. k. Dyrekcyo!

Nasze dwie gminy (nazwa gmin) . . . . . obejmujące kilkaset domów i przeszło tysiąc mieszkańców, są oddalone o 9 kilometrów od urzędu pocztowego w . . . . . Jestto niezmiernie uciążliwe dla tych mieszkańców po każdy list, każdą rezolucyę sądową udawać się do urzędu pocztowego o 9 kilometrów oddalonego i tracić tyle czasu (2—3 godzin) aby dostać list lub inną jaką ekspedycyę i nieraz najpilniejsze roboty w polu zaniedbywać ze szkodą gospodarstwa. Trafia się nawet, że pisma sądowe z wyznaczeniem terminu sądowego, dostają się do rąk adresatów po terminie. Dla kilkuset tysięcy mieszkańców poczta w . . . . . nie oddaje tych normalnych świadczeń, jak gdzieindziej, z powodu braku listonosza.

Dlatego upraszamy: Świetna Dyrekcyo raczy zaprowadzić w gminach . . . . . regularne do-

reżanie przesyłek pocztowych przez listonosza z urzędu pocztowego w. . . . .

(Na 4-ej stronie arkusza, za załamaniem należy napisać):

Świetna c. k. Dyrekcyja poczt i telegrafów  
we Lwowie!

Gminy . . . . . proszą o zarządzenie, aby przesyłki pocztowe z urzędu pocztowego w . . . . . były mieszkańcom doręczane przez listonosza.

**Panu Józefowi G. w Sierszy Wodny:** Prosił nas Pan o wzór podania do Starostwa o pozwolenie otwarcia sklepu towarów mieszanych i nafty.

Podanie to tak ma brzmieć:

Do Świetnego c. k. Starostwa  
w Chrzanowie!

Niżej podpisany J. G. urodzony w roku . . . . przynależny do gminy . . . . . zgłasza niniejszem, że z dniem . . . . . otwiera w Sierszy W. w domu pod liczbą . . . . . sklep towarów mieszanych z drobną sprzedażą nafty i uprasza o wydanie mu karty przemysłowej.

Siersza Wodna, dnia . . . . . (podpis).

(Na czwartej stronie arkusza za załamaniem z prawej strony):

Do Świetnego c. k. Starostwa w Chrzanowie!

J. G. zgłasza niniejszem, że z dniem . . . . otwiera w Sierszy W. sklep towarów mieszanych z drobną sprzedażą nafty jak wewnątrz. Dodajemy, że na podanie trzeba nalepić stempeł za 3 korony.

**Pani Julii Kozł. w Sromowcach wyż.:** Los Pani z r. 1860 przesłanej nam seryi i numeru — wyszedł w setnem ciągnięciu dnia 1 lutego 1910. Wygrała Pani wartość nominalną. Wyplacą Pani w kantorze.

**Panu Maksymilianowi R. w Bielsku** donosimy, że na los jego, przesłanej nam seryi i numeru, ciągnięcie przypada dnia 31. 9. 1911 r.

**Panu Fr. Ha. w Szczurowej** i wszystkim pytającym, gdzie się wnosi prośbę o zniżenie podatku, piszemy: prośbę o zniżenie podatku wnosi się do c. k. Starostwa, a nie do urzędu podatkowego (naturalnie na prowincjach), bo Starostwo podatek wyznacza, a urząd podatkowy ściaga go tylko.

## PORADNIK LEKARSKI.

**K. C.** Na ból krzyżów, smarować ciepłą oliwą i robić ciepłe okłady z siana.

**Członek Kółka.** Na ogólne wzmocnienie pić herbatkę z piołunku i skrzypu.

**Fr. E.** Jałowiec radzi ks. Kneipp zażywać od 1 ziarenka do kilkunastu na dzień, stopniowo dawkę, codziennie o 1 ziarenko powiększając, a potem stopniowo, aż do 1 ziarenka, zmniejszając. W tym przypadku żuje się je na sucho. Można również robić herbatkę, lepiej słabszą, niż za mocną np. 8 do 10 ziarenek utłuc i zaparzyć wrzącą wodą; pić rano

i wieczorem po małej filiżance lub więcej, jeśli chodzi o wywołanie działania moczopędnego.

**E. J.** O leczeniu suchót, pisaliśmy obszernie kilka razy. Proszę nadto zażywać proszek z muszli, opisany przez nas w poprzednim numerze.

**Rz.** Na wzdęcie smarować brzuch ciepłą oliwą, robić okłady z ziół aromatycznych, pić herbatkę z mięty, anyżu, centuryi, rumianku, krwawnika, zażywać na koniec noża doskonale rozartego węgla lipowego. W chorobach serca pomaga herbatka z krwawnika, podbiału, babki, szaflwii, jałowcu, nie pić jednak dużo, raczej mało, a nieco mocniejszą, ponieważ duża ilość płynów serce osłabia i szkodzi.

**Miód praśny** pomaga w chorobach płucnych, astmie, duszności, katarach kiszek, bezsenności, nerwowości, w chorobach skórnych; wzmacnia dzieci wątłe, niedokrewne, krzywicze. Chroni od chorób zaraźliwych. Zewnętrznie używa się miodu do maści na wrzody, która się składa  $\frac{1}{2}$  na  $\frac{1}{2}$  z miodu i pszennej mąki, lub z wodą przegotowaną (1 łyżka na litr) do obmywania twarzy, celem usunięcia piegów i wydelikatnienia cery.

Ziółka przez nas polecane, najlepiej stodzieć miodem, a zyskują na sile i działaniu.

Dzieciom słabym podawać miód zmieszany  $\frac{1}{2}$  na  $\frac{1}{2}$  z masłem. Jest to znakomity środek odżywczy i wzmacniający, daleko lepszy jak tran, a przytem smaczny i bardzo chętnie zażywany.

Te wszystkie, tak cenne właściwości miodu, powinny zachęcić wielu do hodowli pszczół, tak u nas zaniedbanej.

**Środek bardzo skuteczny w zarazie racicowej u bydła.** Herbatka z leśnego wrzosu, podawana zdrowemu bydłu, zapobiega zarazie; w chorobie należy się ponadto owrzodziła miejsca kilka razy dziennie zmywać.

## ROZMAITOŚCI.

**Kalendarzyk.** Niedziela, 27-go listopada: Waleryana i Maksyma. — Poniedziałek, 28-go: Mansweta i Grzegorza III p. — Wtorek, 29-go: Saturnina m. i Illuminaty. — Środa, 30-go: Andrzeja ap. i Justyny p. — Czwartek, 1-go grudnia: Eligiusza b. i Natalii wd. — Piątek, 2-go: Bibiany p. i Aurelii. — Sobota, 3-go: Franciszka Ksaw. i Hilaryi. — Długość dnia: 8 godzin 4 min. — Nów: 1-go grudnia o 10 godzinie wiecz. — Niedziela: 2 Adwentu. — Ewangelia: O Janie we więzieniu Mat. 11).

\* **Kantyczki z nutami** dajemy prenumeratorom naszym jako podarek na rok 1911. Jest to najpiękniejszy zbiór naszych koled (około 300) oraz ich melodyj. Każda koleda ma melodyę, a niektóre mają i dwie a nawet trzy. Melodye pisane są w jednym głosie. Można je tedy śpiewać lub grać. Kto prześle nam całoroczną prenumeratę to jest 4 kor. oraz dopłatę 1 koronę, temu prześlemy kantyczki dobrze opakowane i opłacone. Niektórzy z czytelników zapytują nas, czyby nie mogli dostać Kantyczek z nutami zupełnie darmo. Otóż tego uczynić nie możemy, a to z tej prostej przyczyny, że druk nut jest bardzo kosztowny, nadto piękna oprawa

w płótno, piękne wyciski, opakowanie, opłata poczty wiele kosztuje. A trzeba pamiętać, że „Prawda”, za którą się płaci 4 korony na cały rok, jest najobszerniejszym a zarazem najtańszym piśmie na całej ziemi polskiej. Gdybyśmy tedy dali Kantyczki zupełnie zadarmo, nie sprostalibyśmy tym ogromnym wydatkom, jakie ponosimy na wydawnictwo „Prawdy”. Wysyłając Kantyczki z nutami, chcemy, aby się nam zwróciły choćby w części kosztu wydawnictwa, kosztu wysyłki i opłaty poczty. Za te same Kantyczki z nutami muszą płacić nieprenumeratorowie po 3 korony. Piszą nam także inni czytelnicy, abyśmy im wysłali Kantyczki, a oni zapłacą nam później. Tego również uczynić nie możemy a to z tej przyczyny, że my dlatego właśnie dajemy Kantyczki z nutami, aby prenumeratory płacili nam należną kwotę z góry. Powtórę zapisywanie wysłanych Kantyczek na bóg — sprawiłoby nam nie mało kłopotu. Powtarzamy tedy, **kto nam prześle 4 korony jako prenumeratę, a nadto dopłaci koronę, ten otrzyma Kantyczki z nutami.** W końcu nadmieniamy, że Kantyczki z nutami będziemy rozsyłać z końcem listopada i z początkiem grudnia. Wysyłka bowiem masowa przychodzi nam taniej. Prosimy jednak Szan. Czytelników, aby Kantyczki zamawiali **zawczasu.**

\* **Zaćmienie księżyca.** W nocy z 16 na 17 bm., dokładnie według zapowiedzi astronomicznej, księżyc na kilka minut przed północą zaczął wkraczać w smugę cienia, którą ziemia nasza rzuca od słońca. O godz. 1 cały się schował w cieniu, jednakże nie był to cień bezwzględnie nieprzenikniony, bo — i to też zapowiedziano — została plama po księżycu jakas brudno-miedziana, ale może przez teleskop wyglądała ona bardziej interesująco. Chmury dość niesfornie przeszkadzały obserwacyom, dopiero w drugiej połowie zjawiska niebo się wyjaśniło.

\* **Kto nie umie się z bronią obchodzić, niech jej do ręki nie bierze.** Krakowskie pogotowie ratunkowe zawezwano na ulicę Floryańską, gdzie majster ślusarski Stanisław Fiałkowski, postrzelony został w policzek (wskutek nieostrożnego obchodzenia się z bronią) przez pasierba swego Stefana Poniedziałka, absolwenta szkoły dramatycznej. Komisarz policji p. Kłeczek, który również wezwany został na miejsce wypadku, stwierdził, że postrzelenie było tylko wynikiem nieszczęśliwego przypadku. Rannego odwieziono do szpitala św. Łazarza.

\* **Jednorocznik.** Na podstawie nowego rozporządzenia ministerstwa wojny, kandydaci na jednorocznych ochotników armii i obrony krajowej, wnosząc podanie o przyznanie, względnie zastrzeżenie prawa jednorocznej służby, mają w tem podaniu podać rodzaj broni i pułk, w którym stają pierwszą klasą do poboru, lub mogą być przedłożone komisji poborowej, ale tylko przy poborze z pierwszej klasy. T. zw. egzamin inteligencyjny, uprawniający do jednorocznej służby, składanym być ma najpóźniej w lutym tego roku, w którym aspirant kończy 21 rok życia.

\* **Młodociani złodzieje.** W ostatnich miesiącach coraz częściej powtarzały się na dworcu towarowym w Krakowie kradzieże towarów z wagonów kolejowych. Ekspozytura policji na dworcu rozpoczęła dochodzenia, które wykazały, że kradzieży dokonywały gromadki młodocianych prze-

stępców, w wieku od 10 do 14 lat. Przyaresztowano 5 z nich. Między aresztowanymi znajduje się uczeń II klasy gimnazyjalnej. Młodzi ci przestępcy odrywali płołby wagonów i kradli najrozmaitsze przedmioty. Skradzione przedmioty sprzedawali za bezcen rodzinom kolejarzy. Wiele przedmiotów znaleziono w mieszkaniu niejakich: Katarzyny Heilmanowej i Salomei Krzysiakowej.

\* **List Damazego Macocha do Częstochowian.** Redaktor „Głosu Ludu”, p. Sieciński otrzymał od Damazego Macocha list, który brzmi, jak następuje: Szanowny Panie! Pomimo najszczerzych chęci, nie mogę napisać do wszystkich znajomych, wybieram więc Szanownego Pana i ośmielam się do niego napisać tych parę słów i prosić, aby Szanowny Pan okazał mi tę łaskę i przy sposobności odpowiedział moim znajomym, że Ich wszystkich przepraszam i proszę najpokorniej, aby mi mój postępki nieczemny przebaczyli, jak również proszę Szanownego Pana, aby mnie nie potępił. To, co uczyniłem w uniesieniu, złości i szale, wprost w obłędzie, gdyż inaczej tego nazwać nie mogę, wyznałem za żalem i szczerze całą prawdę. Bardzo tego żałuję i ubolewam całym sercem. Boga proszę o przebaczenie i czynię za występki pokutę. Uczyniłem to nie w celu zysku lub jakiegis korzyści, a jedynie tylko jako znieważony czynnie przez ś. p. Wacława, nie umiałem nad sobą zapanować i gniew połączony z zemstą wziął górę nad rozumem, który był trochę w stanie nietrzeźwym. O okradzeniu Cudownego Obrazu Matki Boskiej Częstochowskiej nic nie wiem i mieszanie tej sprawy, jest rzucaniem na mnie strasznej potwarzy. W czasie tej kradzieży nie byłem w domu, a bawiłem zagranicą, a w ten dzień bawiłem w Wiedniu, powracając do domu, dowiedziałem się w Krakowie o kradzieży. W Imię Chrystusa Pana, Ukrzyżowanego za grzeszników, błagam wszystkich poszczególnie i pojedynczo, darujcie i przebaczcie, nie potępiajcie nieszczęśliwego i nie gardźcie pokutę czyniącym grzesznikiem. Szanownego Pana proszę o wezwanie przed Cudownym Obrazem Matki Boskiej, by mnie nie opuszczała i pocieszyć raczyła. Sługa Damazy Macoch. List ten napisany na dużym arkuszu więziennym, opatrzony jest podpisem p. Bosowskiego, sędziego, przez którego ręce przechodził.

\* **Wzorowa gmina w Galicyi.** Bardzo pocieszający objaw notujemy dziś. Oto — jak donoszą nam z gminy Turbia w powiecie tarnobrzelskim — tamtejsza Rada gminna oświadczyła się jednogłośnie za zniesienie karczem we wsi. Podnieść należy nadzwyczaj inteligentne i rozumne uмотywowanie odnośnej uchwały. Brzmi ona jak następuje: „Rada gminna jednogłośnie oświadcza się przeciw szynkom w gminie Turbia, nauczyło ją bowiem doświadczenie, iż szynk był zawsze przyczyną demoralizacji, był powodem zakłócenia spokoju publicznego, szerzył kłótnie domowe, bitki, kradzieże, skargi sądowe, powodował płacze żon i matek, rujnował majątki i dobrobyt, wystawiał grunta na licytacye, narażał gminę na tysiączne szkody, wydzierał młodzieży cnotę i uczciwość i pochłaniał grosz krwawo zapracowany”. Przykład godny pochwały i naśladowania.

\* **Obchód Grunwaldu w Narajowie.** Gdy czytałem rozmaite polskie gazety, zajmowały mnie bar-



dzo obchody grunwaldzkie, jakie w tym roku w całej Polsce święcono. Sledziłem też pilnie, czy nie będzie też w której gazecie opisu takiego obchodu w Narajowie — lecz niestety. Ponieważ nie czynili tego światlejsi odemnie, biorę ja pióro w swe niezgrabne ręce, ażeby przynajmniej coś o tym obchodzie wspomnieć. Nasamprzód powiadam, że nie będę w stanie opisać wszystkiego, co w tym dniu odczuwałem. Wprawdzie nasi bracia Rusini starali się ten obchód w swoich gazetach zozydzić, ale my się im nie dziwimy, bo taka jest ich taktyka, ażeby najwspanialsze polskie obchody w oczach swego narodu zozydzić. Obchód nasz odbył się 18 września r. b. Rozpoczął się solennem nabożeństwem w kościele parafialnym. Kazanie okolicznościowe wygłosił ks. wikary A. Markiewicz. Po nabożeństwie uszeregowali się pochód i ruszył na miejsce, gdzie ustawiono pamiątkowy dębowy krzyż. Narzekamy często na brak patriotyzmu u naszych wieśniaków, lecz kto był obecnym na tym obchodzie i widział, jak wieśniacy chwycili na swe barki ciężki krzyż, ten pewnością zmieni swe zdanie o braciach siermiężnych. Gdy ktoś z obecnych powiedział, że to im się nie uda, że lepiej krzyż zawieść furą — krzyknęli: „nie pozwolimy na to“ i na swych barkach zaniesiemy ten krzyż — i tak się stało: zaniesli krzyż na miejsce przeznaczenia, chociaż droga była długa i uciążliwa. Na czele orszaku ruszyła banderya z 60 krakusów złożona, za nią procesya a za procesyą dziatwa szkolna i wieśniacy niosący krzyż, a dalej tłumy ludu z Narajowa i wsi okolicznych. Po poświęceniu krzyża wygłosił przepiękną mowę ks. dr. Narajewski, profesor uniwersytetu lwowskiego, bawiący w tym czasie w Narajowie; po nim przemówił porywającymi słowy profesor Rylski, prezes T. S. L. z Brzeżan. Wieczorem odbyła się druga część tej uroczystości. Złożyły się na nią: śpiew, deklamacye i dwie piękne sztuczki: „Gorzał“ i „Wóz Drzymał“. Na zakończenie odśpiewano „Boże coś Polskę“ i „Jeszcze Polska nie zginęła“. Amatorzy grali swoje role tak, że obcy goście nie wierzyli, że to miejscowe siły opanowały te sztuczki. Uroczystość ta daleko wspanialej wyglądała, a ja jako mało oświecony, lepiej tego opisać nie potrafię. **Alojzy Kolbek.**

\* **Hycel zamiast psa, chwycił służącą.** W ubiegłym tygodniu we Lwowie o godz. 8 rano napadł czeladnik rakarski na służącą Józefę Januszczykównę, trzymającą psa legawego i schwycił ją wraz z psem na swą pętlę, następnie, aby jej psa odebrać, posadził dziewczynę na ziemi i zaczął trącać nogami. Na widok biegnącego cyjnego rozbestwiony hycel zbiegł.

\* **Szczałek armaty polskiej we Lwowie.** Przy budowie domu narożnego w ul. Ochronek i Kochanowskiego, odkopano duży fragment brązowej armaty wielkiego kalibru, z częściowo zachowanym herbem królewskim i resztkami napisu: „REGNO... ANNO DNI M... VLADISLA...“ oraz śladami ornamentyki w formie karpiej łuski. Herb otoczony wieńcem laurowym, odlew zaś, o ile z fragmentu ocenić można, jest jednym z lepszych pomników dawnego odlewnictwa. Wykopalisko jest echem katastrofy, jaka spotkała Lwów w r. 1704, w czasie najazdu Karola XII. Razem ze wszystkimi bogactwami miasta, zabranymi przez Szwedów, uleciała wówczas zniszczeniu także cała artylerya kró-

lewska i miejska. Sto siedmdziesiąt jeden armat i moździerzy, znajdujących się w obu arsenalach na murach i wałach, a których nie mógł uwieźć z sobą zdobywca, bądź roztrzaskano, bądźto zakopano lub zatopiono w bagniskach. Odkopany obecnie szczałek działa, odlanego za Władysława IV jest pamiątką tego pogromu i został oddany do zbiorów Muzeum narodowego im. króla Jana III.

\* **Przepowiednie.** Mistrz kabaly żyd p. Samuel Popiel, prywatny rabin, zamieszkały we Lwowie, wydał broszurę p. t. „Organizacya Rzeczypospolitej Polskiej, nowoodbudowanej w r. 1912“. Broszura kończy się następującymi prorocत्वami: „18 kwietnia 1912 pierwsze starcie w powietrzu na błoniach zamarystynowskich koło Lwowa; 30 kwietnia 1912 wybór głównego naczelnika wojsk polskich; 1 maja 1912 cuda waleczności księcia Sanguszki z Paryża; 14 maja 1912 jedna kobieta, polska robotnica, pierwsza zatknie sztandar zwycięski na zgłiszczach Wawelu; 20 maja 1912 cesarz japoński we Lwowie. Za to wszystko ręczę S. Popiel“.

\* **Skarby w ciele ludzkim.** Pewien uczony, badając pod względem chemicznym ciało ludzkie, poczynił nadzwyczaj sensacyjne odkrycia. Okazało się, że każdy człowiek — zarówno więc bogacz, jak i biedak — ma w tkankach swego ciała przeciętnie 1700 gramów „calcium“, które jest jednym z najdroższych pierwiastków chemicznych i ocenia się na 50 tysięcy koron za kilogram. Każdy z nas zawiera więc w sobie okragłą sumę 85 tysięcy koron. Żaden jednak uczony nie wynalazł sposobu na wydobycie z nas tego kapitału — środkami mało skomplikowanymi i niezbyt kosztownymi. W każdym razie można przypuszczać, że bez zachwiania sił żywotnych organizmu, nie można nigdy bedzie spieniężyć, choć małej części tego kapitału. Stare więc środki pozostają ludzkości w dziedzinie zdobywania bogactw — i najstarszy, praca, nie straci pewno nigdy na swej niezawodnej skuteczności.

**Pisarz rosyjski Lew hr. Tolstoj, którego podobiznę podajemy w dodatku ilustrowanym, umarł na stacyi Astapowo. Pogrzeb odbył się w Jasnej Polanie bez udziału duchowieństwa prawosławnego, ponieważ Tolstoj przed kilku laty wystąpił z kościoła, stanawszy w pismach swych w przeciwieństwie z nauką religii prawosławnej.**

## Ola potrzebujących zarobku.

**Biuro pośrednictwa pracy w Brodach poszukuje:** 3 parobków do krów; 6 fornałi żonaty; 2 fornałi na ordynaryę; 2 czeladników stolarskich; 3 czeladników szewskich; 2 czeladników introligatorkich; 1 służącą do restauracyi; 1 lokaja kawalera; 1 służącego; 1 dziewczynę do sprzątanja; 1 służącą; 2 uczniów do szewca; 3 uczniów do stolarza; 1 ucznia do elektrotechnika.

**Biuro pośrednictwa pracy w Cieszanowie poszukuje:** 1 gumienego; 1 stelmach.

**Biuro pośrednictwa pracy w Krakowie poszukuje:** 1 karbowego; 5 fornałi; 1 pastucha; 4 dziewczęta do bydła; 6 dziewcząt; 6 parobków; 1 furmana.

**Biuro pośrednictwa pracy w Limanowej po-**

szukuje: 2 fernali; 3 dziewczyny do dworu; 2 dziewczyny; 1 kołodzieja; 1 furmana kawalera; 1 dziewczynę do dzieci.

**Biuro pośrednictwa pracy w Łańcucie** poszukuje: 4 dziewczęta do krów; 2 dziewczyny do chlewni; 1 kucharkę; 1 pokojową; 1 lokaja.

**Biuro pośrednictwa pracy w Myślenicach** poszukuje: 4 fernali; 4 parobków; 2 skotaków do bydła; 7 dziewcząt do krów; 1 pastucha; 1 mleczarza; 1 chłopaka do kowalā; 1 chłopaka do fryzjera.

**Biuro pośrednictwa pracy w Nowym Sączu** poszukuje: 2 karbowników; 1 polowego; 1 fernala na ordynaryę; 1 pastucha; 2 dziewczyny do krów; 1 mleczarza; 1 parobka; 1 lokaja; 1 kucharkę; 2 kucharki; 1 służącą do jednej pani.

**Biuro pośrednictwa pracy w Sanoku** poszukuje: 1 pisarza gospodarczego; 1 karbownika; 5 parobków; 6 dziewcząt; 1 ogrodniczka; 1 furmana; 1 kucharkę; 3 służące; 1 dojaka.

**Biuro pośrednictwa pracy w Wadowicach** poszukuje: 1 gospodarza do dworu; 1 karbowego; 1 skotaka; 3 fernali; 1 furmana do koni; 3 parobków; 5 służących; 1 dojarke; 1 pastucha.

**Biuro pośrednictwa pracy w Nowym Targu** poszukuje: 1 blacharza; 3 stolarzy; 1 kapelusznika; 1 fryzjera; 1 krawca.

**Biuro pośrednictwa pracy w Tłumaczu** poszukuje: 1 czeladnika do stelmacha; 1 czeladnika malarzkiego.

**Biuro pośrednictwa pracy we Lwowie** poszukuje: 4 czeladników szewskich; 40 kucharek; 20 pokojówek; 20 nianiek; 1 ucznia do introligatora.

**Polskie Towarzystwo emigracyjne w Krakowie** poszukuje: 100 robotników rocznych, 20—25-letnich, do Francji; 15 robotników sezonowych.

**Krajowe Biuro pośrednictwa pracy we Lwowie** poszukuje: 3 fernali, 100 kor. rocznie, 1 litr mleka, 10 korcy ordynaryi twardego zboża, kawalek ogrodu i zgnojonego pola pod kartofle, mieszkanie, opał, zaraz, ewent. zgłaszać się do 1. I. 1911, adres: Leopold Groo, Kuhajów p. Tołszczów; 1 dziewczynę do stajni i posług domowych, płaca od umowy, zwrot kosztów podróży w razie zawarcia umowy na dłużej niż 2 miesiące; 1 rządcę, kawalera, rutynowanego, 800—1000 kor. rocznie, mieszkanie i wikt, adres: Karol Mencil, Pawełcze p. Stanisławów; 1 gumienego, Polaka, do małego folwarku, 200 kor. rocznie, mieszkanie, opał, 1 mrg. ogrodu, 4—5 litr. mleka dziennie, 12—16 centn. ordynaryi rocznie, zaraz, odpisy świadectw długoletniej służby wymagane, adres: Paweł Korytko, Trojanówka p. i stajnia Husiatyn; 1 kowalā, umiejącego prowadzić młocarnię parową, naprawiać wszelkie maszyny rolnicze jak żniwiarki, kosiarki i narzędzia rolnicze jak pługi, brony i t. p. i kuć konie, kondydaci mają się zgłaszać zaraz, adres: Zarząd dóbr Rudna p. Rzeszów z podaniem warunków i przesłaniem odnisów świadectw, które nie będą zwrócone; 3 fernali żonatyh ze starszemi dziećmi (Rusinów), 120 kor. rocznie, 14 hl. zboża, 12 fur opału, 2200 m. pola, na święta po 3 l. moszczu, 2 l. mleka dziennie, noworoczne 10 kor., adres: Adam Matkowski, zarządca dóbr w Pinkafó, Komitat Vas, Węgry; 1 adjunkta kancelaryjnego, któryby pełnił również dozór nad krowiarnią, władającego językiem niemieckim. 800 koron początkowo, mieszkanie umeblowane, światło, opał, posada dożywotnia, adres: jak poz. 91.

☛ Ktoby chciał jedno z powyżej wymienionych miejsc zająć, powinien się zgłosić do tych Biur, które te miejsca ogłaszają. A kto się zgłasza do Biur pracy, ten niech zawsze napisze: ile ma lat życia, swoje rzemiosło, rok wyzwolenia względnie czas odbytej praktyki.

### Odpowiedzi Redaheyi i Administracyi.

Pan Mika St., Św. Józef: nie do marca, lecz do 1-go czerwca r. 1911 przenieść Szan. Pan ma zapłaconą.

Pan Senetra Paweł, Staje: do końca b. r. należy się nam 2 K.; będziemy się starali odnaleźć przyczynę nieregularnego nadchodzenia gazety.

Pan Skurzak Stefan, Rozsahegy: gazeta zapłacona do końca b. r.

Pan Smichowski Fr., Szweycya: wstrzymane egzemplarze nadsyłamy z prośbą o odnowienie przedpłaty.

Pan Mieczko Walenty, Jaworsko: do końca b. r. 3 Korony.

Pan Kudła Michał, Lorain Ohio: adres mimowoli uszedł naszej uwadze, lecz już uzupełniony; prenum. do N. Roku zapłacona.

Pani Maciborska A., Zaleszczyki mate: pieniądze, jako uzupełnienie prenumeraty za rok 1910 i na cały rok 1911 odebraliśmy z podziękowaniem; prosimy podać brakujące egzempl., a zaraz je franko nadeślijemy.

### Ceny targowe z dnia 22-go Listopada 1910.

PRZEDMIOT	za	od		do	
		kor.	hal.	kor.	hal.
Pszenica waga gatunkowa 75/79	100 kg	20	50	21	60
" czerwona i żółta	"	—	—	—	—
" węgierska	"	—	—	—	—
" uszkodzona	"	—	—	—	—
Zyto waga gatunkowa 68/74	"	14	80	16	40
" węgierskie	"	—	—	—	—
" uszkodzone	"	—	—	—	—
Jęczmień na krupy	"	15	—	16	—
" browarny	"	16	50	17	50
" słowacki	"	—	—	—	—
" na paszę	"	13	80	14	50
Owies do siewu (z opłatą akcyz).	"	—	—	—	—
" na paszę " "	"	16	20	17	20
Proso	"	—	—	—	—
Jagły	"	—	—	—	—
Tatarka	"	14	40	15	—
Kukurydza węgierska	"	13	40	17	80
Groch	"	21	50	27	—
Fasola	"	25	—	41	—
Wyka	"	—	—	—	—
Rzepak zimowy	"	26	50	28	50
Koniczyna nasienna czerwona	"	—	—	—	—
" biała	"	—	—	—	—
" węgierska	"	—	—	—	—
Soczewica	"	26	—	30	—
Słoma	"	5	—	6	—
Siano	"	6	—	7	20
Koniczyna pastewna	"	7	60	8	—
Ziemniaki	"	3	—	4	60
Tymotka nasienna	"	—	—	—	—
Kmień krajowy	"	54	—	62	—
" hotenderski	"	72	—	78	—
Jaja	kopa	5	20	5	80
Masło	1 kg	2	40	2	80
Ser	"	64	—	—	70
Mleko zbierane	1 l.	12	—	—	16
" niezbiierane	"	20	—	—	24
Spirytus na 95° dralesu	1 hl	—	—	—	—
Okowita " 75° "	1 hl	—	—	—	—

## Firmy godne polecenia!

# J. W. RADWAŃSKI

## Krótki Zarys Rzek Polskich

w księgarni

Gebethnera i Spółki

682

Kraków.

1-50

## Dr. Adolf Armhaus

adwokat krajowy 597

w Krakowie, ulica św. Marka 18.

Róg ul. Floryańskiej. — Telefon Nr. 1009.  
Rach. czek. poczt. kasy oszczęd. Nr. 113102.

## Przeciw kaszlowi

chrypcy, zaflegmieniu i wszelkiego rodzaju chorobom organów oddechowych poleca dla dorosłych: **Syrup gnojolowy**. Cena K 2— za fiolaskę. **Pastyki pierśtowe**. Cena K 1— za pudełko. Dla dzieci: **Syrup żółowy**. Cena K 1— za fiolaskę. 644—1—16

Apteka XIII, W. Radwańskiego

w Krakowie przy ulicy Lubież, obok dworca kolei.

## Dr. Edward Rybacki

adwokat krajowy 1-52

Kraków,

ul. Sienna 1. 7 (mały rynek).

## Władysław Kunze

dom handlowy i komisowy w Krakowie ul. Floryańska

poleca wszystkim P. T. Panom kupcom swą generalną reprezentację najpoważniejszych firm:

**Józef Palugay i Synowie w Preszburgu**  
na wina węgierskie.**Eracia Kleinscheg w Gösting** obok Gracu  
na szampany i wina austriackie.**Eracia Branca w Medyolanie**  
na znany elixir regulowania żołądka „Fernet Branca“.Zęby sztuczne wykonuje Uniwersalny zakład  
: : Techn. Dentystyczny : :

Jana Jaśkiewicza, Kraków, Floryańska 30 II p.

C. nadzw. słuhaacza wszechmocy Jagiellońskiej, długoletniego współpracownika, demonstratora i asystenta techniki dentystycznej w zakładach dentystycznych we Lwowie, Warszawie, Moskwie, Lwercpolu, Berlinie, Londynie i w. i. Zakład wykonuje wszelkie roboty na zlocie, kauczuku — roboty bezpodniebieniowe, — korony złote. Naprawy szerek odwrótną pocztą. — Porady bezpłatne. — Ceny konkurencyjne 690—1—50

Krajowa fabryka  
: lakierów i farb :

Zakład stolarsko-maszynowy

Fr. Najder 624

Rok z 1904 Kraków Rok z 1904  
ul. Krowoderska 33 wejście  
ul. Długa 36 wjazd i przystanek  
kolei elektrycznej.

Wykonuje wszelkie roboty w zakresie stolarstwa wchodzące z suchego materiału. Dostawa poleconych robot prędko i szybko i możliwie po najniższych cenach. Roboty z prowincji oraz roboty kościelne według planów. Kosztorysy na żądanie.

L. Baranowskiego

w Krakowie 652

Wolska 22.

Cenniki oraz próbki na  
badanie gratis i franko.

**Bolesław Skąpski**  
rządowo upoważniony geo-  
metra cywilny zaprzysię-  
żony znawca sądowy  
Kraków, ul. Karmelicka 22  
wykonuje 612  
wszelkie roboty w zakresie  
miernictwa wchodzące.

**Zdzisław Czernichowski**  
658 malarz dekoracyjny 1-52  
w KRAKOWIE ul. Sławkowska 1. 4.  
Podje mu się malowanie kościołów w  
pokoju i wszelkich robot, wchodzą-  
cych w zakres malarstwa, po cenach  
umiarkowanych. Roboty wykonuje  
aktualnie. Przyjmuje zamówie-  
nia także na prowincję. Na żąda-  
nie jadę celem zrobienia kosztorysu.

### Nowo otwarta cukiernia

**Aleksandra Kaczorowski**  
Kraków, Karmelicka 7  
poleca swe najlepsze wyroby  
po cenach najniższych. Wy-  
syłki na prowincję odwrot-  
nie (od 20 k. franko.) 691-1-52

664 **Fabryka** 1-52  
mydła, mydełek  
toaletowych i my-  
dianego proszku  
**Stanisław Rożnowski,**  
w Krakowie.  
Cenniki na żądanie franko.

669 **Krakowska** 1-52  
fabryka szczotek i pędzli.  
Zwierzyniec-Kraków.

**Towarzystwo imienia „Gizeli”**  
Nadzwyczaj korzy-  
stne kombinacje w ce-  
lu wyposażenia dziew-  
cząt. 619  
Kraków, Floryańska 13.

657 1-52  
Dla cierpiących  
przepukline i to  
najcięższą poleca  
paski  
**H. Bogdanowicz,**  
Kraków,  
ul. Floryańska 19  
(w podwórzu.)

**Węgiel krajowy górnośląski**  
: i z Królestwa Polskiego  
dostarcza

661-1  
**Józef Olkuszniak** 3  
dom handlowy i prze-  
mysłowy w KRAKOWIE  
ul. Sławkowska.

**Zakład ślusarski**  
artystyczny i budowlany  
wykonuje wszelkie roboty  
w zakresie ten wchodzące  
po cenach umiarkowanych  
otwiera kasy ogniotrwałe)  
663  
**Jan Oremus** 52  
Kraków, Długa 7.

**J. Angrabajtis** 610  
Skład artykułów reli-  
gijnych oraz wydawni-  
ctwo książek do nabo-  
żeństwa w Krakowie,  
ulica św. Tomasza 20.

**Antoni Jarosz,**  
Kraków, Sławkowska 25  
poleca 611  
sprzedaż kapeluszy,  
przyjmuje odnawia-  
nia wszelkie i repe-  
racje kapeluszy.

Skład apteczny  
**Antoniego Yacurckiego**  
magistra farmacyi  
w Krakowie, plac Matejki 3  
naprzeciwko pomnika Jagielly  
poleca zawsze świeże złota  
ks. Kneipa oraz środki w za-  
res aptekarstwa wchodzące,  
zamówienia odwrotną pocztą.

**Księgarnia Polska i skład nut**  
**Fr. Eberta**  
w Krakowie, ul. Floryańska 35  
załatwia szybko wszelkie  
zlecenia w zakresie księgar-  
stwa wchodzące. 1-52 630

620 **Specyjalny skład**  
artykułów dewocyj-  
nych i obrazów św.  
oraz książek do nabożeństwa  
**Kazimierza Zajączkowskiego**  
w Krakowie pod „Aniołem”  
plac Maryjański 8.

# Hotel narodowy, Kraków, ul. Poselska l. 22.

Z powodu zmiany właściciela gruntownie tak z zewnątrz jak i na wewnątrz odrestaurowany i urządzony według najnowszych wymogów i higieny. Korytarze ogrzane, parkiety i oświetlony elektrycznie. Pokoje od **2 K.** z wyż. Dla wygody P. P. gości restauracya, łazienki, stajnie i telefon na miejscu. Usługa skrzętna i rzetelna.

696

## Największy skład przyborów kościelnych i artykułów dewocyjnych.

Szaty kościelne, chorągwie, sztandary, baldachimy, materiały lyońskie, kielichy, dzwonki, różańce, obrazki, figurki, medaliki, krzyżyki etc., po cenach możliwie niskich i w wielkim wyborze.

## Konstanty Witkowski Kordas,

przedtem St. Przybylski

KRAKOW, Rynek główny, Linia A.—B. l. 46.

642-1-12

## Podziękowanie „Wisła”

**Kochani Bracia!** Podaję do Waszej wiadomości, że z 29 na 30 października br. jakaś zbrodnia ręką podłożyła ogień pod moją stodołę i o godz. 12 w nocy zostałem zniszczony przez ogień z całoroczną krescencją a ponadto spaliła mi się siewkarnia, młocarnia z kieratem, młynek, wóz i dwie pary sani. Z tego wszystkiego miałem ubezpieczone tylko stodołę na 800 koron w Ludowym Towarzystwie wzajemnych ubezpieczeń „Wisła”, które oszacowanie szkody zaraz przeprowadziło i wypłaciło mi całą ubezpieczoną kwotę. Składając za to Dyrekcji „Wisły” moje najserdeczniejsze podziękowanie, poczuwam się do obowiązku wezwania Was Bracia, abyście się ubezpieczali tylko we „Wisła” a o jej sumienności przekonacie się sami w razie, broń Boże, a iieszczęścia.

688

**Józef Biś, Zalesie ad Stare Sioło.**

## Dzieje Polski,

wydawnictwo przepiękne, na kosztownym papierze, ozdobione kilkuset obrazkami, w bardzo pięknej oprawie, zawierające około 400 stron. Cena bardzo niska, tylko 4 korony w pięknej oprawie, z przesyłką 4 korony 20 hal. Przepiękne to dzieło winno znajdować się w domu każdego Polaka.

Zamawiać należy w Administracji „Prawdy”, Kraków, ul. Stolarska l. 6 za poprzednim nadesłaniem należności, gdyż inaczej nie wysyła się.

## DOM

684

do sprzedania z ogrodem, parcelą i kawałkiem gruntu w Kalwarii Zebrzydowskiej Wiadomość Antoni Zuchowicz, Skawina

Przy zakupnie towaru prosimy się na naszą gazetę powoływać!

## 3000

wzorów przedmiotów i podarków rozmaitego rodzaju zawiera mój najnowszy katalog główny, który na żądanie każdemu gratis i franco posyłam 566

c. i k. dostawca dworu  
**Hanns Konrad**  
**Brüx 533 (Czechy.)**

C. k. rząd. BIURO dla wszelkich spraw WOJSKOWYCH  
upoważ. em. c. i k. kapitana audytora (sędzia wojskowy) 310  
**Józefa Martusiewicza w Krakowie ul. Zwierzyniecka l. 2**

## Dobrze, że nie kupilem



Łydwowskiej fichtoly - było by po spodniach. Materye na ubrania z polskiej tkalni domowej Antoniego Barula - Korczynie z podwójnie kręconych nici są nadzwyczaj trwałe a przy tem tanie. Proszę się przekonać i zająć darmo cennika na ubrania zimowe mężku i dziecięce. Towar który się nie podoba wymieniam albo zwracam pieniądze.

Adres **Antoni Barul**  
Pod opieką Św. Józefa  
tkalnia  
w **Korczynie**  
(Galicya)



## ASTMA

**DUSZNOŚĆ** Dra Elswirth's  
**ASTMOL-ASTMA** dymiący  
proszek, przynosi  
natychmiastową  
i stałą ulgę.

Środek zalecany przez lekarzy. — Bezpłatne próbki wysyła: Schwan Apotheke, Schottenring 14, Wiedeń. Cena dużej blaszanki Kr. 3.—. Po nadesłaniu Kr. 3.25 przesyłka franco.

## Kalendarze ściennie

na rok 1911

z obrazem Matki Boskiej Częstochowskiej, modlących się dzieci, husarzem polskim, Pana Jezusa, z portretem Kościuszki, Kilińskiego, Ojca św. i Sobieskiego w cenie po 50 hal. za sztukę do nabycia w

**Administracji „PRAWDY”**

KRAKÓW, Stolarska l. 6.

Wysyła tylko za poprzednim nadesłaniem należności i 10 hal. na porto od sztuki.

# Już nigdy

nie zamienię mego mydła od czasu jak używam **Bergmann** mydła mleczno-oliwowego z konikiem od firmy **Bergmann** i Sp. z Teschen n. Łąka, ponieważ wydoło to jest najskuteczniejszym na pęgi z wszystkich mydeł medycznych, jakoteż do pielęgnowania pięknej, gładkiej i delikatnej cery. Po 80 hal. do nabycia we wszystkich aptekach, drogeriach i składach perfum itp.

Największy dom eksportowy

## S. Pelz

Kraków, św. Gertrudy nr. 28  
zakończony w 1873 roku  
poleca

**męskie ankr. remonty** z potrotem Kościuszki, Mickiewicza z godłem polskim, z obrazami świętymi dobrze idący na mi nutę wyregulowany. **K. 3.90**, **Harmonika** z 8 klawiszami pięknie wykonana **Kor. 2.90** w dużym formacie z 10 klawiszami i 2 rejestrami i klawiszem z perłowej masy **K. 4.60**. Na żądanie wysyłam darmo i opłatnie katalogi z zegarków, zegarków, wyrobów jubilerskich, chińskiego srebra, oraz towarów muzycznych i t. d.



...kłów, wyrobów jubilerskich, chińskiego srebra, oraz towarów muzycznych i t. d.


## Zarobek stały

lub boczny dochód osiągnąć mogą osoby pilne i wymowne w każdej miejscowości przez sprzedaż dzieła, które w polskim i chrześcijańskim domu znachodzić się powinno.

Chętni do tej czynności a rzetelni mogą się zgłosić listownie z podaniem obecnego zatrudnienia pod adresem:

**Darański M.**  
w **Krakowie**,  
681 (poste restante.) 1-8

Marka ochronna: „Kotwica”

## Liniment. Capsici comp.,

zastąpienie

### Kotwicznego Pain-Expelleru

jest powszechnie znane jako wysmienite, bóle usmierające i odciągające nacieranie w zaziębieniach itd.; do nabycia we wszystkich prawie aptekach po cenie 80 hal., K 1.40 i 2 K. Przy kupnie tego wszędzie ulubionego środka domowego trzeba przyjmować tylko butelki oryginalne w pudełkach z naszą ochronną marką „Kotwica”, wtenczas jesteśmy pewni, że otrzymaliśmy preparat oryginalny.

**Apteka Dr. Richtera pod „Złotym Lwem**  
w Pradze, ulica Elżbiety No. 5 nowy.




## „Singera”

### 66



## „Singera”

### maszyny

oajnowsza i najdoskonalsza maszyna do szycia. nabyć można li w naszych składach.

### Singer & Co. Towarzystwo

#### akcyjne maszyn do szycia

Kraów, ul. Szpitalna l. 40 naprzeciw Teatru miejskiego

## Obuwie damskie i męskie

według najnowszego fasonu, z najlepszych angielskich i francuskich materyatów — dokładnie wykonane — poleca

**Ignacy Wróbel, Kraków, plac Maryacki 1**

obok handlu pana R. Herliczki i pana R. Wiskidy.

**Buty wojskowe według najnowszego przepisu**  
**Angielskie pasty do bucików :: Prawidłta ::**

Na prowincję wysyła obuwie bez miary  
:: :: po przysłaniu starego trzewika :: ::

## PORTRETY

na kartonie 65×50 cm. Tadeusza Kościuszki, Bartosza Głowackiego, Kazimierza Wielkiego, Zygmunta Augusta, Kopernika, Kochanowskiego, Sobieskiego, Pułaskiego, Kilińskiego, Mickiewicza, Dąbrowskiego i Rejtana po 1 kor. 50 hal., z przesyłką 2 k. Kto zamówi dwa razem, otrzyma za 3 kor. 50 hal. **Poczet Królów Polskich, 75×60 cm.** po 2 kor., z przesyłką 2 kor. 50 hal.

**Młody Bolesław III, Skarbek Habdank, Pochód na Sybir i Kościuszko w więzieniu, 90×75 cm.**, po 3 kor., z przesyłką 3 kor. 50 hal. Kto zamówi dwa razem, otrzyma za 6 kor. 50 hal.

Do nabycia w Administracji „Prawdy”, Kraków, ulica Stolarska l. 6.

Portrety te powinny się znajdować w każdym domu katolickim, Kółku rolniczym, Stowarzyszeniach i czytelnich katolickich, urzędach gminnych i szkołach — a także i u Duchownych.

## Okręgowy urząd pośrednictwa pracy

w Krakowie,  
ulica Jabłonowska l. 10.  
Telefon No. 741.

**Wszelką służbę domową i gospodarczą, oficyalistów i robotników kwalifikow.**

Pośrednictwo dla poszukujących pracy jest bezpłatnem. Prace dawcy natomiast uiszczają drobną opłatę. Zgłaszać należy się ustnie w godzinach urzędowych pomiędzy 9 a 1-szą z rana i 3 a 4-tą po południu w dni powszednie, w niedzielę i święta od 10—11 godz. z rana, oraz pisemnie. Odpisów świadectw nie wraca się. 486



Strzelby!

Jeonontówki od 12. —  
Dnbełtówki „ 36. —  
Flobery „ 3.50  
Rewolwery „ 5. —  
Pistolety „ 2. —

Naprawy tanie. Ciennobu-  
strowane darmo i opłatnie.

Franciszek Busch  
a. d. Staatsbahn, Czecho, Nr. 184



3 letnia pisem-  
na gwarancya!  
Bez konkuren-  
cyi w tej jakości!

**Tylko K. 3.40**

Kosztuje prawdziwy szwajcarski zegarek Remontor „Syst. Roskopi-Patent” o innym anabrywym werku, metalowym cyferblacie w niklowym okryciu, 36 godz. idący wraz z latenskiem i sat. **Kor. 3.40. 2 sat. Kor. 6.50.** Nadto dostarczamy zegarek Remontor 36 godz. idący wspaniale złożony, ładny do 12 kar. złota podobny, pięknie grawerowany wraz z latenskiem za K. 5.60. Nema ryzyka! Zmiana dozwolona lub zwrot pieniędzy. Wysyłka za zaliczką.

**H. Wojaś, Kraków**  
Fach poczt. 84/5.

## Przed świętami Bożego Narodzenia

powinien każdy, sprawiający podarki na gwiazdkę, mieć kartkę pocztową mego bogato ilustrowanego, zawierającego wielki wybór podarków na gwiazdkę, katalogu, który przesyła się każdemu darmo i franko. 672

C. i k. dostawca dworu  
**Hanns Konrad**  
Brux 540, (Belgien)

# „SAPOMENTHOL-MATULI”

najidealniejszy środek przeciw

Sapomenthol jest od lat w wielu stosowany w szpitalach publicznych i domach prywatnych, a tysiące lekarzy uznało ten środek za doskonały! — Wystrzegaj się bezwzględnie fałszyków!

ATAKAM PEDAGRYCZNYM, Ischlas  
REUMATYZMOWI MIĘSNI  
REUMATYZMOWI STAWOW  
NERWOBOLOM I BOLOM KRZYZOW  
MIGRENIE, KLUCIU W BOKACH  
OBRAZMIENIOM, PORAZENIOM

wedle poleceń lekarskich.

„Gdzie inne środki terapeutyczne nie odnoszą skutku — tam Sapomenthol jest niezbędny! — Tak orzekł najwybitniejszy lekarz i pisma lekarskie.

86

Sprzedat jedynie w stoikach po cenie 1.40 i 5 K. — Do nabycia we wszystkich aptekach i drogeriach! Główny skład wysyłkowy i fabryka: **Eug. Matula w Radomyślu Wielkim.** — Po nadesłaniu 1.85 koron wysyła się próbny stoik — opłatnie polecony.

## Ignacy Cypres

uraków, ul. Floryńska 19.



Sprzedaje towary po nadzwyczajnie tanich cenach. Amerykański elektr. zło-ty Remontoir kieszonkowy z marką systemu Roskopf, 36 godzin idący wraz z pięknym łańcuszkiem K. 890, trzy sztuki K. 11.00 sześć sztuk K. 20.00. Srebrny Roskopf o trzech kopertach, bardzo silny K. 12.00. Stałowy damski Remontoir K. 7.80. Budzik najlepszy K. 3.00. Łańcuszki stalowa od K. 2.00. Zegarki damskie złote od K. 20.00. Bogato ilustrowane cenniki na żądanie darmo i opłatnie. 551

Najlepsze w Czechach źródło nabycia!

## Tanie pierze!

1 kg. szarego, dobrze dartego 2 k. lepszego 2.40 kor, prima półbiałe 2.80 k., białe 4 k., białe puszyste 5.10 k., 1 kg. wyśmienitego śnieżno białego dartego 6.40 i 8 k! 1 kg. duńskiego (puszek) szare 6., 7 k., białe delikatne 10 k., najdelikatniejszy puszek wylęgowy 12 k.



Przy odbiorze 5 kg. franko.

Gotowe pierzyny z nankinu o cienkich nitkach, czerwonego, niebieskiego, białego lub złotego, i pierzyna 180 cm. długości, 116 cm szerokości, wraz z jaśkami, każdy 80 cm. długości, 58 cm szerokości, napełniony świeżym, szarem, bardzo puszystym pierzem 16 k., półduńskie 20 k., duńskie 24 k., poszczególne pierzyny 10 k., 12 k., 14 k., 16 k., jaśki 3 k., 3.50 k., 4 k. — Rozsyła się za pobraniem od 12 kor. franko. Wymiana lub zwrot dopuszczalne. Szczegółowy cennik gratis i franko. **S. BENISCH w Deschenitz Nr. 104. Böhmerwald.**

## Półtora miliona Koron

placemy co roku obcym fabrykantom za **bibulki cygaretowe.** Każą nam palić bibulki przezrocyste, ludząc tem, że są cenniejsze a więc doore. To nieprawda! Tylko bibulka nieprzezroczysta, bez szkodliwej zaprawy może być w paleniu smaczna.

Wszystkim palącym kręcone papierosy, polecam najnowszy mój wyrób **Bibulek cygaretowych:**

### POBUDKA

Bibulka moja nie jest sztucznie zaprawiana, więc niechaj nikt nie zraża się tem, że nie jest przezroczyta. — W paleniu za to — jest bardzo przyjemna, a dym posiada chłodny i niegryzący.

POBUDKA w opakowaniu patentowem 4 hal.

„ w opasce . . . . . 6 hal.

Żądajcie próbek, które chętnie darmo i opłatnie wysyłam.

Fabryka tutek i bibulek cygaretowych

## Mr W. Bełdowski

Starowiślna 26 Kraków, Starowiślna 26.

W trafikach odrzucajcie obce wyroby a żądajcie naszych.

## ŁĄKI i PASTWISKA

muszą być bezwarunkowo nawozone

potasem

skoro w rzeczywistości ma być zebrana pożywna pasza w większej ilości. Słowa bowiem:

„Duzo paszy, dużo bydła, dużo mleka, wielkie zyski”

nie mają już większe niż kiedykolwiek znaczenie. Małe zatem wydatki na zakupno 40% s o i i potasowej przynoszą znaczne zyski przez wielokrotnie podwyższenie zbiorów prawdziwie dobrej paszy.

Do nawożenia łąk i pastwisk jest JESZEN porą najodpowiedniejszą.

Najwyższy Reprezentant w Polsce i Bukowinie:

**JÓZEF KARRACH**

Lwów ul. Katedralna 1. 18.

Cenniki, broszury darmo i opłatnie.

## Dlaczego nie rachujecie zapomocą Multiplikatora?

639

Nie popełnicie żadnego błędu a

mały wydatek 2 koron

oprocentuje się hojnie, uchroniwszy Was przed stratą. Zwrócić się zaraz do

Expedition „MERKUR”, Ing. John H., Mähr.-Ostrau.

Zastępcom wysoki rabat.

## WIDOKÓWKI

(karty korespondencyjne)

z życzeniami Świąt Bożego Narodzenia i Nowego Roku: Kolorowe z polyskiem złożone po 10 hal., kolorowe z polyskiem po 8 hal., kolorowe tłoczone po 7 hal., ładne kolorowe po 6 hal., czarne po 5 hal. Do nabycia:

w ADMINISTRACJI „PRAWDY” w Krakowie, ul. Stolarska 1. 6.

Wysyłkę skuteczniejszą się tylko za poprzedniemi nadesłaniem należności. Kto zamówi kartki a nie nadesłanie pieniędzy, zamówienia nie będą uskutecznione.

Mniej jak 10 sztuk nie wysyła się.

**Do nawożenia łąk i pastwisk jest  
Mączka żużlowa Thomasa**

699

ze znakiem  
ochronnym



1-7

najskuteczniejszym a zarazem najtańszym  
nawozem fosforowym.

Strzedz się należy licznych fałszowanych, bezwar-  
tościowych żużli o naśladowanym znaku. Przy  
zakupie mączki bacznie należy na znak ochron-  
ny i żądać gwarancji na zawartość kwasu fosfo-  
rowego cytrатовo rozpuszczalnego.

Generalny reprezentant dla Galicyi i Bukowiny

**Józef Karrach, Lwów, ul. Kościuszki 18.**

Cenniki i broszurki darmo i oplatnie.

**„WISŁA“**

317

**Ludowe Tow. wzajemnych ubezpieczeń  
we Lwowie, filia w Krakowie,  
ulica Wałowa 14. ulica Reformacka 3, II. p.**

koncesjonowane reskryptem c. k. Namiestnictwa z 13/8 1903 L.  
13.054/pr. założone w interesie właścian staraniem Polskiego Stron-  
nicwa Ludowego przyjmuje do ubezpieczenia od ognia: budynki,  
inwentarze martwe i żywe, ruchomości domowe, tow.ry i zapasy,  
oraz wszelkie ziemiopłody w słomie i ziarnie, pod możliwie nado-  
godniejszymi warunkami.

„Wisła“ ubezpiecza w Galicji, w Wielkiem Księstwie Krakow-  
skiem, na Bukowinie i na Śląsku.

„Wisła“ przyjmuje ubezpieczenia ruchomości, inwentarzy, to-  
warów, zboża i paszy bez względu na to, gdzie są  
na razie ubezpieczone budynki.

„Wisła“ pośredniczy również w ubezpieczeniu ziemiopłodów  
od gradu.

„Wisła“ ma agentów po wsiach i miastach. Siedziby agentów  
uwidocznają godła agencyjne (biały orzeł piastowski  
w czerwonym polu).

W sprawach ubezpieczeń od ognia i gradu w tych  
gminach, gdzie niema jeszcze agencji, należy zwrac-  
ać się wprost do Dyrekcji „Wisły“.

**Tanie pierze i puch**



1 kg. szare darte 2 k., bru-  
dno-białe 2,80 k., białe 4 k.,  
prima miękie jak puch 6 k., wymiennie darte najlepszej jakości  
8 k. Puch szary 6 k., biały 10 k., puch pierświowy  
12 k. Od 5 kg. w górę franko. 584

**Gotową pościel**

z gęstego czerwonego, niebieskiego lub złotego in-  
letu (brak ug), pierzyny wielkości 180x116 cm. wraz z 2 podusz-  
kami, te 80x58 cm., dostatecznie wypchane nowem, szarem, czy-  
szczonem, silnem, trwałem pierzem 16 k. półpuchem 20 k., puchem  
24 k., samą pierzynę k. 12, 14, 16, poduszkę k. 3, 3,50, 4. Pie-  
rzynę 180x140 cm. wielką k. 15, 18, 20, poduszkę 90x70 cm.  
lub 8x80 cm. k. 4,50, 5, 5,50, piatnaty z dymki 180x116 cm.  
k. 13, 15 wysyła za pobraniem, opak. gratis od k. 10 pooz. franko.

Max Berger in Deschenitz Nr. 1127 Böhmerwald.

Cenniki na materace, koce, poszewki i wszystkie inne towary z pościeli  
gratis i franko. Nieodpowiednie wymieniam lub zwracam pieniądze.

**Magazyn mebli, pracownia tapicersko dekoracyjna**

**Wincentego Graffa w Krakowie**

ulica Karmelicka L. 3. Telefon 2096/VIII

posiada na składzie kompletne urządzenia stylowe: sypialnie, jadalnie, salony, dywany,  
portyery, franki, koce, pledy, łóżka mosiężne, blaszane, tapety, oraz podejmuje się wszelkich  
robót w zakres wchodzących.



**Bazar krakowski z obuwlem  
Feliksa Łodzińskiego  
w Krakowie ul. Szewska 1. 2.**

Posiada na składzie **wielki wybór**

**obuwia**

meskiego, damskiego i dziecięcego 588

oraz **główny skład kaloszy rosyjskich.**

Dla ułatwienia P. T. odbiorców zamiejscowych  
wystarczy stary bucik na miarę. — Robota  
i towar solidny, ceny bardzo umiarkowane.

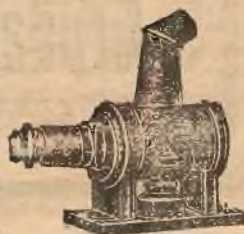


**Odpowiednie podarki gwiazdkowe dla chłopców.**

Latarnia magiczna

Tania maszyna parowa

czarno lakierowana z ni-  
klową obiektywą i 8 op-  
tycznymi soczewkami lam-  
pą natową, kompletna



Nr. 130/11 z kotłem  
ustawionym stoją-  
co, polerowanym  
oscylacyjnym cy-  
lindrem mosięż-  
nym, przymoco-  
wana na stałej lak-  
ierowanej pod-  
stawie blaszanej,  
z gwizdkiem. 20  
cm. wysoka 2 K.



6 obrazów	3	cm. szerok.	Kor. 4.-
12	3 1/2	„	5.50
12	4	„	7.50
12	5	„	11.50
12	7	„	16.50

**Lepsze maszyny parowe**

po  
K. 2.80, 3.60, 5.-, 6.-,  
8.-, 9.50 i wyżej

Wysyłka za zaliczką c. i k. dostawca dworu

**HANNS KONRAD,**

Versandhaus Bräux Nr. 530 (Bremen).

Bogato ilustrowany katalog główny z przeszło  
3000 wzorami wysyła się na żądanie darmo i franko.

**Nowo otworzono zakład zegarmistrzowski  
i Magazyn jubilerski**

596

**HENRYKA MELZERA**

w Krakowie, przy ul. Floryańskiej 1. 32.

vis a vis cukierni Michałka.

Wielki wybór „OMEGA“ i inne precyzyjne  
zegarki sprzedaje po cenach przystępnych.  
Przyjmuje wszelkie reperacje z gwarancją.  
Poleca się iask. PP. Publiczności.

**Cierpicie bóle?** Reumatyczne, podagryczne, ból głowy, zębów? Nabawiliście się czego przez przeziębienie? Spróbujcie jednak usmierzającego bóle, gojącego, wzmacniającego Fellerowskiego fluidu z marką „Elsafluid“. Jest on rzeczywiście dobry! To nie jest tylko reklama! **Próbny tuzin 5 k. franko.** Wytwórcą jest tylko aptekarz E. V. Feller w Stubicy, Elsaplatz nr. 173 (Kroacya).

# F. Pamm

**Kraków, Zielona 2**

Wytężona wyprzedają



kieszonkowych zegarów Merkules własne, oprawie z dobrze idącym 24 godzin warkiem ze sekundową wskazówką w nocy świecącej Kor. 3,50. Harmonika z 8 klawiszami pięknie wykonana k. 2,90

w dużym formacie z 10 klawiszami i rejestrami kor. 7, z 3 rejestrami klawisze z perłowej masy k. 9,60. Do każdej harmoniki dodaje się darmo szkołę dla samouka. Na żądanie wysyłam darmo i opłatnie katalog ilustrow. zegarów, zegarków, wyrobów jubilerskich, chińsk. srebra, przybórów narzędzi zegarmistrzowskich i twarów muzycznych.



Kto się chce przyjemnie i pożytecznie zabawić, niechaj kupi sobie prawdziwy francuski

## Pathéfon

który gra jak prawdziwa orkiestra, śpiewa i mówi wyraźnie i głośno jak żywy człowiek. Aparaty od K. 45. Płyty dwustronne po Koron 2.50 i 4.50. Pieśni ludowe, narodowe. Obfite źródło dochodów

dla **Czyteń, Kołek i Gospód.**

Zadajcie cenników darmo i opłatnie.

# S. Grudzinski i T. Berger

**Kraków, Szewska 10.** 614

== Naprawy we własnej pracowni. Ceny niskie. ==



# F. L O R D

Biuro techniczne

**KRAKÓW, Lubicz 1.** Skład maszyn wszelkiego rodzaju i artykułów technicznych. 674-1-26

Instalacja światła elektrycznego.

## Rewolwer



najstarszy i najlepiej wypróbowany opatrz. stemplem państwowym próby, najlepszej jakości i czystego wykonania, z gwarancją za funkcjonowanie bez zarzutu dostarcza c. i k. dostawca dworu **HANNES KONRAD** Brkx No. 522 (Czechy). Rewolwer K. 5,30, 6,50, 7,80, 8,50. Główny katalog z 3000 wzorami na żądanie darmo i franko. Wysyłka za zaliczką. Żadne ryzyko. Wymiana dowol. lub zwrot pieniędzy



**Każdy zegar 8 dni na próbę!**



Prawdziwie srebr. Remontoir zegarek c. k. cechowany dla panów, dam i chłopców z pojedynczą kopertą . . . K 8.— z podwójną kopertą . . . „ 8.— z 3 srebrnymi kopertami 14. karat. złoty zegarek od 18.— N. klowy Roskopf . . . „ 3.— Płaskie stalowe zegarki 6.— Orginalny Omega . . . „ 20.—

### Budzik

19 cm. z dzwonkiem . . . K 3.— z podwójnym dzwonkiem „ 4.— świecący w nocy . . . „ 6.— z 3 grą dzwonową . . . „ 6.— z godzinnikiem . . . „ 8.— z muzyką . . . „ 16.— srebrny łańcuszek . . . „ 2.— srebrna pierścionki . . . „ 86.— srebrne kolczyki . . . „ 60.—

Nieodpowiednie w przeciągu 8 dni franko nieuszkodzone przyjmuje się z powrotem lub zwraca się natychmiast pieniądze. 3 lata pisemna gwarancja. Przesyłka za pobraniem.

Pierwszy i największy zakład zegarów **Max Böhnel**, WIEŃ IV, Margaretenstr. 27/46.

Zadajcie miłego wielkiego cennika z przeszło 5000 ilustracjami, który otrzyma każdy darmo i opłatnie. 599

\*\*\*\*\*  
**Kupujcie u swoich!**  
\*\*\*\*\*

## 680 OKAZYJA! 1-3



Przepyszny Zegar kieszonkowy z łańcuszkiem tylko 3,50 K 30000 szt. odkupiłem, dlatego wysyłam wspaniałe 36 godzin idący srebrny Gloria Anker-Remontoir zegarek z szwajcarskim mechanizmem, pięknie rytą kopertą, punktualnie chodzący tylko za K. 3,50. Następnie polecam prawdziwie pozłacany 36 godzin idący pierwszej jakości szwajcarski Anker-Remontoir zegarek wraz z pozłoc. łańcuszkiem za K. 5. Trzyletnia gwarancja dla każdego zegarka. Wysyłka za zaliczką. Mnóstwo listów dziękczynnych i dalszych zamówień. Za towar nie odpowiedni zwrot pieniędzy. S. Kohnse dom eksportowy zegarów szwajcarskich Kraków, Nr. 486.

Poszukuje dziurawy **kółka rolniczego** najchętniej przy stacji lub kościele Jan Lehart, Tarnów, obok huty. 692

**Miód patoka.** Karacyjny lipcowy rarytas miogoborów z własnej pasieki **5 kg. puszka, K. 6,20.** Masło stołowe, codziennie świeże **5 kg. puszka K. 11.—** Wysyłam za zaliczką **J. M. Farba, Podhaje.** Poszukuję stałych odbiorców na miód. 46



## **Dobrowolny więzień.**

Działo się to w roku 1500. Radca sądowy miasta Norymbergii wielce był zdziwionym, gdy dnia jednego stanął przed nim znany w mieście i powszechnie szanowany siwowłosy majster ślusarski Piotr Hele, z pokorną prośbą, aby mógł być zamkniętym na czas pewien w osobnej celi więziennej.

Sędzia myślał zra u, iż ma przed sobą człowieka, któremu grozi obłąkanie, bo wypadek taki chyba nie zdarzył się w Norymberdze, od czasu istnienia tego miasta; po chwili poznał jednak, że tak nie jest, iż zacny majster Hele jest zupełnie zdrowym na umyśle i że jakieś inne okoliczności nakłoniły go do tego niezwykłego kroku.

— Mam w myśli bardzo ważny wynalazek — mówił Hele, tłumacząc się ze słów poprzednich — wpiery jednak nie mogę mówić o nim otwarcie, nim rzecz ta mi się uda. W domu zaś nie mam ani jednej spokojnej chwili. Gdziekolwiek pracuję, czy we warsztacie, czy w izbie, ciągle mi ktoś przeszkadza. Przychodzą, wypytują się, oglądają, a nieraz nawet zepsują to, co z trudem przez cały dzień układałem. Żona wciąż gderze i narzeka, że zaniedbuję rzemiosło, i że przez swe dziwactwo niedługo ją o kij żebraczy przyprawię.

— Zapewne, że to musi być bardzo przykre — rzekł sędzia, potrząsając głową — ale ja wam na to, panie Hele, nie poradzić nie mogę. Powróćcie do domu i ukończcie jak najrychlej tę swoją tajemniczą robotę, a zobaczymy, co dalej będzie. A może też do brzeby było, abyście kiedy poszli do jakiego zdolnego lekarza, któryby wam trochę zbytniej krwi upuścił. Do więzienia zamknąć was nie mogę, boście przecie żadnem przestępstwem nie zasłużyli na mieszkanie w kaźni.

Na tem skończył. Daremne były prośby zawiedzionego majstra. Utwierdziły one znów pana radcę w tem przekonaniu, że Piotr Hele ma jakieś chorobliwe przywidzenia i że w głowie jego nie jest całkiem tak porządnie, jak być powinno.

— Niechże pan radca zechce przynajmniej nakazać, aby mnie w spokoju zostawiono — rzekł wreszcie majster. — Czas uchodzi, a jabym nie chciał jeszcze w grób się położyć, nie dokonawszy swego dzieła.

Wiedział to dobre i dostojny pan radca norymberski, z własnego doświadczenia, że nie zawsze mąż jest panem domu, jakby to być powinno, uczul też żywe współczucie dla Piotra i rzeczywiście wezwał do siebie żonę i synów jego i upominał ich, aby więcej wolę męża i ojca szanowali, w zgodzie pod jednym dachem żyjąc.

Jednak pani Małgorzata i dwaj synowie, Piotr i Józef, którzy pomagali ojcu w ślusarstwie, wprawiali się w to rzemiosło, skarżyli się, że niewinnie, przez zaniedbującego się w obowiązkach majstra, bez wszelkiej przyczyny przed wysokim panem radcą oczernieni zostali. Mówili, że stał on się w domu przykrym nie do zniesienia, że trudno z niego jakieś rozsądne słówko wydobyć, że przeszło od pół roku chodzi zamyślony i tylko sam do siebie gada jak szaleniec i że najchętniej zamknąłby się w swym pokoju, pracuje tam dzień i noc nad jakąś dziwną i nie rozumiałą dla wszystkich robotą, podczas gdy warsztat całkiem bezczynnie stoi.

— Ojciec wprawdzie obiecuje — mówili — że jeżeli czekać będziemy cierpliwie, to nas kiedyś złotem ob-

sypie, ale my w tem jakąś sprawę nieczystą przeczuwamy.

Radca zamyślił się głęboko i zwracając się do Małgorzaty, zapytał:

— A córki nie macie żadnej?

— Mam, — odrzekła lekceważąco — ale ta przed kilku laty wyszła za krawca.

Radca pożegnał matkę i synów, a wezwał ową zamężną córkę ślusarza, chciał bowiem i z jej ust zdanie o ojcu usłyszeć. Gdy wezwana stanęła przed nim, zapytał jej uprzejmie:

— Jak myślisz, czy ojciec wasz ma trochę przytępiiony umysł i nad czem on tam w takiej tajemnicy pracuje?

— Ach, panie radco, ja nie wiem — rzekła z westchnieniem młoda krawcowa — tylko tyle mi wiadomo, że w domu mu wcale nie jest dobrze, gdyż wymawiają mu, że darmo chleb zjada, a jego pracę wyśmiewają. Nieraz skarżył się przedemną, mówiąc, że ma piekło w domu.

— To możebyście wzięli ojca do siebie na mieszkanie, nim się ta cała sprawa wyjaśni — rzekł sędzia.

— A mąż twój, czy na to przystanie?

— O, za to ręczę — odrzekła kobieta, śmiejąc się. — Mąż mój zawsze zgodzi się na to, czego ja chcę; i jeśliby tylko ojciec zechciał zamieszkać w naszym skromnym domku, to go każdej chwili przyjmijemy z otwartymi rękami.

Sędzia odpowiedział, że o tem nie wątpi, i że wezwie do siebie Piotra Hele, aby w tej sprawie z nim się rozmówił.

Ale w chwili, gdy miał to polecenie wydać, zjawił się w drzwiach on sam w swej osobie, trzymając w ręku mały węzełek i rzekł smutnie:

— Przyszedłem tu, panie radco, bo mnie wypędzają z własnego domu. Żona i synowie zaczęli robić w sądzie starania, aby majątek oddano im w opiekę, a mnie aby w szpitalu umieszczono, gdyż utrzymują, że już na starość zdiecinniałem. Chcąc tego uniknąć, sam się dobrowolnie usunąłem, zabrawszy mój skarb największy i przyszedłem tutaj.

To mówiąc, ukazywał mały tłumoczek, trzymany w ręku.

Radca w tej chwili znów wrócił do poprzedniego przekonania, że stary majster musi mieć jakieś umysłowe zboczenie i rzekł:

— Nie potrzebuje wpraszać się do więzienia, bo o to córka wasza właśnie oznajmia, że najchętniej weźmie was do siebie. Nie rozumiem jednak, jak mogliście tak spokojnie opuścić cały swój majątek, zabrawszy ze sobą ten skromny tłumoczek, w którym chyba nic kosztownego się nie mieści.

— Nic kosztownego! — zawołał poruszony ślusarz — o, panie radco, więc i ty tak mówisz, jak ci nierozumni, co podeptali własne szczęście, wypędzając mnie z domu! Chodź, Karolino, czas wszystko wyświeci. Kto sieje ze łzami, będzie żał z radością!

I odszedł z córką; a sędzia potrząsał tylko głową, słysząc, jak jej opowiadał ze zapałem o swej pracy i w świetnych barwach przedstawiał jej przyszłość.

Jednak nie upłynął tydzień, a mistrz Hele stanął niespodzianie przed sędzią, ze swym węzełkiem w ręku. Tym razem jednak, w imię prawa był zawezwany, bo czeladnik jego zięcia zaskarżył go, że całkiem niezastuzhenie został przez niego silnie pobity, co wedle praw ówczesnych karane było długotrwałym więzieniem, w tak zwanej „mieszkańskiej kaźni”.

Sędzia przybrał surową postawę, lecz majster Hele, zamiast się bronić, rzekł z uśmiechem:

— Teraz już musicie mnie zamknąć, nieprawdaż? Pomysł pański, abym u córki zamieszkał, był niezły, jednak spokoju mi nie zapewnił. Zięć, dobry człowiek, ale nadzwyczaj ciekawy i zabobonny, uważał mnie za czarownika i podpatrywał na każdym kroku. Gniewało to i martwiło wielce córkę, która z nich wszystkich jest najuczciwszą, i z mego powodu przychodziło nieraz do nieporozumienia między małżonkami. Otóż, aby to raz zakończyć, wygrzmociłem prętem po plecach biednego czeladnika całkiem niestuszenie, i w ten sposób dostanę się wreszcie do więzienia. Innego środka wymyśleć nie mogłem!

— Idźcież więc, panie Piotrze, do upragnionej samotności i pracujcie w imię Boże, nad wykończeniem dzieła. Przysługuje wam jednak prawo, grzywną karę więzienną zastąpić.

— Nie chcę, za nic w świecie — zawołał Piotr wesole. — Proszę mi tylko przeznaczyć celę jasną i oddzielną, aby mi tam nikt nie przeszkadzał.

— Stanie się, jak żądacie i prócz dozorczy nikt nie będzie miał pozwolenia wejść do was.

Odszedł więc Piotr Hele do wyznaczonej izby, a gdy się drzwi celi za nim zamknęły, uczył się tak szczęśliwym i swobodnym, jak może nikt przedtem i potem, na takim miejscu. Był sam i mógł pracować spokojnie przez cały miesiąc. Gdy nadchodził termin odbytej kary, zebrała się Wysoka Rada miasta Norymburgii, a przed nią stanęła żona Helego i jego synowie, oskarżeni o niegodne z nim obchodzenie się w jego własnym domu.

W uroczystym nastroju, zasiedli czcigodni ojcowie miasta, słuchając, jak wszyscy troje, tłumacząc się z zarzucanej im winy, głośno i wymownie dowodzili, iż Hele od praw swych powinien być już usunięty, jako niezdolny i zdzieciniały starzec, a twierdzenia swe popierali ostatnim wypadkiem, iż dał się rozmyślnie zamknąć w więzieniu, czegoby przecie żaden człowiek zdrów na umyśle nie uczynił. Ten ostatni dowód był najbardziej przekonującym. Przewodniczący wysokiej rady miał już zabrać głos, aby wydać rozstrzygający wyrok, gdy sędzia zapytał córkę Helego, czy i ona podziela zdanie matki i braci.

— Uchowaj Boże! — zawołała Karolina — abym miała jakiś udział w tym niecnym spisku. Mój ojciec ma więcej rozumu od nich wszystkich. Co do mego męża, to go także bracia podmówili, bo on, będąc dość łatwowiernym i bojaźliwym, dał w siebie to wszystko wzmówić.

Wystąpił teraz krawiec, posuwając się trwożliwie i rzekł z miną tajemniczą, iż ma zeznać rzecz nader ważną, a ośmielony przez sędziego, tak zaczął opowiadać:

— Nie mogąc się raz oprzeć niewinnej ciekawości, wszedłem raz do zamkniętego pokoju mego teścia przez okno i zobaczyłem tam, a raczej usłyszałem, za pozwoleniem Wysokiej Rady, szalana we własnej postaci. Na stole, obok różnych przyrządów, leżało coś podobnego do kuli, w której tak tłukło i łomotało, jak gdyby w niej siedział zły duch, który — jak wiadomo — różne przybiera postaci. Nie namyślając się ani chwili i zebrawszy całą odwagę, pochwyciłem ową kulę i rzuciłem ją silnie o ścianę, a sam czempredzej uciekłem przez okno.

Sędziowie kiwali potakując głowami, ale Karolina znów stanęła w obronie ojca:

— Jak śmiesz tak obwiniać naszego biednego ojca, który nawet jako nieobecny, obronić się nie mo-

że! — zawołała do męża — chyba chcesz, aby w nagrodę za swą pracę i trudy był skazany, jak każdy czarodziej, na stos, lub inne męki!

— Powoli, powoli — rzekł sędzia łagodnie — myśmy nie zwykli nikogo zaocześnie skazywać, wprzód go nie wysłuchawszy!

To rzekłszy, zadzwonił. Na ten odgłos, drzwi się otworzyły i do sali wszedł mistrz Hele, błydy i wychudły, ale z pogodnym uśmiechem na twarzy. Przewodniczący go zagadnął:

— Piotrze Hele, czy słyszeliście, o co Was tu obwiniają?

— Niestety, tak — odrzekł zapytany — chociaż stokróć wolałbym być nie słysząc. Nie mam jednak żalu do mych oskarżycieli i przebaczam im chętnie, bom przekonany, że oni sami wkrótce tego żałować będą, dziś bowiem przyszła chwila, że głośno i otwarcie mogę przed całym światem przyznać się do wszystkiego. Wy sami, dostojni panowie — rzekł zwracając się do sędziów, którzy go z natężoną słuchali uwagą — podejrzywaliście, iż macie z biednym półgłówkiem do czynienia, a moje uporczywe milczenie utwierdzało was w tem przekonaniu. Dziś dowiecie się wszystkiego, dla czego musiałem tak z własnego domu, jak i od córki uciekać i aż w więzieniu szukać schronienia. W domu nie miałem ani chwili spokoju, a zięć mój w jednej chwili zniszczył mi owoc długiej i mozolnej pracy, który był już na ukończeniu. Zaczęłem więc pracę na nowo, a dzięki ciszy więziennej i odosobnieniu, udało mi się robotą lepiej jeszcze niż za pierwszym razem. Przynoszę wam to moje dzieło; niech ono świadczy w mej obronie, niech będzie dowodem, że jestem człowiekiem o zdrowym rozumie.

To rzekłszy, Piotr Hele, wyjął ostrożnie z kieszeni okrągły jakiś przedmiot, a sędziowie ujrzeni ze zdumieniem mały, kieszonkowy zegarek. Szybko z miejsc powstawszy, podeszli ku niemu, aby się z bliska przypatrzeć.

Wielkie zegary wieżowe znane już były przedtem w Norymburgii, ale tu ujrzeni po raz pierwszy małą szkatułeczkę z kształtu i wielkości do jaja podobną, która każdą godzinę dokładnie wskazywała, nakręcając się raz na 40 godzin. Dziś, gdybyśmy ów zegarek zobaczyli, wydałby się nam grubym i niekształtnym, ale w owych czasach mógł się uważać za arcydzieło.

W trumfie odprowadzono wynalazcę do domu. Po drodze witano go z uniesieniem, składając mu życzenia. On jednak na te objawy uznania równie się okazywał obojętnym, jak na niezastępowane przedtem zniewagi.

Żona jego i synowie stali na boku zawstyżeni, nie śmiejąc się zbliżyć. Karolina tylko szła obok ojca, uradowana i dumna z jego zwycięstwa.

Niedługo jednak sprawdziło się na Piotrze Helem owo przysłowie: „Nikt nie jest prorokiem w swojej ojczyźnie”, bo skoro przeszły pierwsze uniesienia, wnet dały się słyszeć głosy zazdrości, dążące do tego, aby obalić sławę skromnego mistrza. Niektórzy głosili, iż każdy potrafiłby dokonać takiego dzieła; inni utrzymywali, że tylko za poradą złego ducha można było coś podobnego utworzyć. Krótko mówiąc, zasłużony ten człowiek, zamiast wdzięczności doznał tylko udręczeń i niepokoju.

W późniejszych czasach dopiero, zaczęto wynalazek zegarka lepiej oceniać, a dzisiaj każdy tak zna wagę i użyteczność zegarków, że już mówić o tem niema potrzeby.